Nr. 299 (2480) Warszawa, Piątek 31 Października 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W dzisiejszym numerze:

T. U. R.

Walny Zjazd Tow. Uniwersytetu Robotniczego

rozpoczyna się w SOBOTĘ 1 listopada w Sali Kasyna Gazowni w Warszawie (Ludna 10), o godz. 10 rano.

Wieczorem tegoż dnia w tejże Sali odbędzie się

WIECZÓR ARTYSTYCZNY

ze współudziałem rob. organizacji kulturalnych.

Zaproszenia na wieczór otrzymywać można w piątek w Sekretarjacie TUR (Warecka Nr. 7), od godz. 5 — 7 wiecz.

WSTĘPNE ZEBRANIE DELEGATÓW celem zapoznania się, odbędzie się w piątek 31 paźdz. o g. 7 wiecz. w Sali zjazdu przy ul. Ludnej.

Wczorajsze głosowanie w Sejmie.

Klęska N. D.

Wniosek Z.P.P.S. zdobył 40 gł. większości

Wczoraj od rana w Sejmie panował wielki ruch i ożywienie. Rozstrzygały się losy gabinetu p. Grabskiego. Rozstrzygała się — co najważniejsze — sprawa, jaka ma być nadal polska polityka zagraniczna. Zwycięstwo N. D. i klubu p. Dubanowicza w głosowaniu nad wnioskiem Z. P. P. S. pociągałoby za sobą w konsekwencji gabinet endecki, a przedewszystkiem — powrót do polityki zagranicznej p.p. Seydy, Dmowskiego i Zamoyskiego. Chodziło więc o sprawy niezmiernej wagi. To też zainteresowanie i niepokój były ogromne.

Cały szereg klubów zebrał się raz jeszcze, aby ostatecznie określić swoje stanowisko. Przywódcy klubów informują się wzajemnie. Wniosek Z. P. P. S. jest oczywiście ośrodkiem dyskusji. Do wniosku tego przyłączają się i podpisują go dwa stronnictwa włościańskie: „Wyzwolenie" i „Związek Chłopski". Wniosek w toku rokowań uległ nieznacznej modyfikacji, nie zmieniającej w niczem jego treści i doniosłości politycznej. Ch. D. tym razem fronduje przeciwko N. D., pragnie jednak osłabić wniosek przez usunięcie słów o „interesach" Rzeczypospolitej. Wnioskodawcy stanowczo odmówili.

Bądź co bądź, Ch. D. w danym wypadku oderwała się od macierzystego łona Chjeny. Oderwał się i „Piast", srodze gniewając się i na N. D. i na p. Grabskiego za taki ambaras, za takie wykrzywienie mu linji politycznej.

Wiadomości te rozchodziły się szybko. Jednocześnie potwierdzały się wiadomości, że Ukraińcy, Białorusini, klub żydowski no i oczywiście komuniści głosować będą przeciwko naszemu wnioskowi, śpiesząc z pomocą p. Głąbińskiemu i Dubanowiczowi.

Losy wniosku ważyły się...

Zebrał się Konwent Seniorów. Za wspólną zgodą postanowiono sprawę pytania p. premjera i wniosku tow. Barlickiego postawić na 1-ym punkcie porządku dziennego, dyskusję zaś ograniczyć do krótkich oświadczeń klubów.

Posiedzenie, które miało się zacząć o godz. 2 i pół, rozpoczęło się o godz. 3 i pół, na prośbę dubadecji, która nie była jeszcze „gotowa".

POSIEDZENIE SEJMU.

Marszałek odczytał wnioski, które wpłynęły w sprawie oświadczenia premjera. Wniosek chadecki brzmiał: „Sejm stwierdzając, iż polityka zagraniczna Rządu odpowiada godności Rzeczypospolitej, przechodzi do dalszej dyskusji budżetowej". Wniosek tow. Barlickiego, p.p. Walerona i Śliwińskiego: „Sejm oświadcza, że polityka zagraniczna Rządu odpowiada interesom i godności Rzeczypospolitej Polskiej". Wreszcie były jeszcze dwa wnioski: ukraiński i żydowski. Oba wnioski w tych samych wyrazach zarzucały, że p. Skrzyński w Genewie w nieprawdziwem świetle przedstawił stosunki wewnętrzne w Polsce, zwłaszcza co się tyczy mniejszości narodowych. Różnica zaś między wnioskami polegała na tem, że wniosek ukraiński zaprzeczał, jakoby polityka Rządu prowadziła do pokoju, natomiast wniosek żydowski zgadzał się z polityką pokojową, zainicjowaną w Genewie.

OŚWIADCZENIA KLUBÓW.

Rozpoczęła się serja oświadczeń.

Sejm, w niezwykle licznym składzie, wysłuchał ciekawie pierwszego oświadczenia — p. Kozickiego w imieniu N. D. P. Kozicki wystąpił przeciwko oświadczeniu p. premjera, uznając zarzuty za niesłuszne, a samo to oświadczenie za „wywieranie na Sejm nacisku w formie, sprzeciwiającej się zasadom parlamentaryzmu".

Następnie p. Kozicki wystąpił przeciwko polityce p. Skrzyńskiego, zarzucając mu, że „uchyla się od stanowczych wystąpień" w obronie interesów Państwa polskiego, jak to było w Genewie w sprawie Górnego Śląska. Zarzucił również dawanie przyrzeczeń na terenie międzynarodowym w sprawach wewnętrznych, np. w sprawie uniwersytetu ukraińskiego i Komisji polsko - niemieckich dla spraw obywatelstwa. Zakończył oświadczeniem, że jego stronnictwo nie ma zaufania do p. Skrzyńskiego i głosować będzie przeciwko wnioskowi tow. Barlickiego.

Głos zabiera tow. Barlicki dla odczytania oświadczenia trzech stronnictw.

OŚWIADCZENIE TOW. BARLICKIEGO.

W imieniu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych „Wyzwolenie" i „Jedności Ludowej", Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów oraz Związku Chłopskiego mam zaszczyt złożyć następującą deklarację:

Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej wkroczyła ostatniemi czasy na nowe tory.

Okres poprzedni, gdy ster tej polityki spoczywał w rękach przedstawicieli prawicy, pp. Seydy, Dmowskiego i Zamoyskiego, doprowadził do zupełnego izolowania Polski na terenie międzynarodowym, do szeregu niepowodzeń w poszczególnych posunięciach dyplomatycznych, jak w sprawie gdańskiej, albo w sprawie wyborów do Rady Ligi Narodów w r. ub.

Niepowodzenia te nie były dziełem przypadku. Wynikały one z samego charakteru polityki pp. Seydy i Dmowskiego, którzy usiłowali losy Polski odrodzonej związać z losami reakcji europejskiej, uzależnić dążenia Państwa od taktyki „Bloku narodowego" we Francji, wynikały z zasadniczo biernego stosunku p. Zamoyskiego do wypadków pierwszorzędnej wagi, jakie zachodziły w świecie.

Działalność delegacji polskiej na Zgromadzeniu wrześniowem Ligi Narodów oznaczała zerwanie z dotychczasową metodą postępowania, z doktryną narodowo - demokratyczną w polskiej polityce zagranicznej.

Polska wzięła czynny udział w zakładaniu fundamentów pod dzieło trwałego pokoju. Polska przyłączyła się przez usta swego pierwszego przedstawiciela pana ministra Skrzyńskiego do programu pokojowego demokracji europejskiej, położyła swój podpis pod paktem gwarancyjnym, otwarcie wyraziła chęć uregulowania sprawy narodowościowej w swych granicach, w szczególności oświadczyła bez przymusu z czyjejkolwiek strony, że zamierza utworzyć uniwersytet ukraiński na terytorjum, zamieszkanem w większości przez Ukraińców.

Zaczęliśmy, jako Państwo, wychodzić ze stanu izolacji. Zaczęliśmy zwolna usuwać przyczyny zastarzałych konfliktów z państwami sąsiedniemi. Ze szczerem i konsekwentnem przeprowadzeniem w dalszym ciągu polityki pokoju i współdziałania ze światem związany jest nierozerwalnie los naprawy skarbu i możność skutecznego przeciwstawiania się kryzysowi gospodarczemu i drożyźnie. Pierwsze kroki zostały uczynione, pierwsze dopiero, tym trudniejsze.

W tym właśnie momencie Związek ludowo-narodowy uznał za właściwe zarzucić gabinetowi ministrów, że ulega on „wpływom żywiołów obcych i obcych państw". Obóz polityczny, któremu w czasach niewoli na imię było: ugoda z zaborcami, który uzależnienie swoje od „Bloku narodowego" francuskiego, a w dobie działalności Narodowego komitetu Polskiego, i od francuskiego ministerjum spraw zagranicznych posunął do granic ostatecznych, — miał odwagę w mowie p. Głąbińskiego określić w ten sposób obelżywy politykę współdziałania Rzeczypospolitej Polskiej z demokracjami Francji i Anglji, z demokracjami innych państw świata, współdziałania dla wielkiej sprawy pokoju powszechnego w imię hasła ludów: wojna wojnie.

Stronnictwa demokracji polskiej stwierdzają, że w tych warunkach ubliżający pod względem formy atak przedstawiciela Związku Ludowo - Narodowego na politykę zagraniczną Rządu jest wymierzony ponad wszelką wątpliwość przeciw dziełu, dokonanemu w Genewie, przeciw programowi pokojowemu i paktowi gwarancyjnemu. Powodzenie tego ataku sprawiłoby zapewne radość reakcji nacjonalistycznej w innych krajach, Polsce wszakże groziłoby wręcz nieobliczalnemi szkodami. Stronnictwa stwierdzają dalej, że p. prezes Rady Ministrów słusznie zażądał odpowiedzi na pytanie, czy Sejm solidaryzuje się z oceną, jaką przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego dał polityce zagranicznej Państwa w miesiącach ostatnich, — i trzymając się ściśle płaszczyzny wynikłego konfliktu, wierne wielkim ideom Demokracji i Pokoju, stawiają wniosek następujący:

„Sejm oświadcza, że polityka zagraniczna Rządu odpowiada interesom i godności Rzeczypospolitej Polskiej".

Podczas przemówienia tow. Barlickiego prawica wielokrotnie głośnemi krzykami stwierdzała, że ciosy dobrze wymierzone bardzo dały się jej we znaki.

Po tow. Barlickim zabrał głos chadek p. Sosiński. Powiedział krótko, że zdaniem jego stronnictwa Rząd w swojej polityce zagranicznej nie czynił na rzecz obcych Państw i obcych żywiołów ustępstw, uwłaczających godności Rzeczypospolitej. Ale tem wyłamaniem się z pod dyktatury endeckiej p. Sosiński doprowadził endecję wprost do wściekłości. „Na prawicy wielka wrzawa i krzyki" — notuje djarjusz sejmowy. Za to lewica oklaskuje p. Sosińskiego, który zapewne po raz pierwszy w życiu dostąpił tego zaszczytu.

W imieniu klubu białoruskiego p. Rogula oświadcza, że wobec prześladowania mniejszości narodowych klub jego głosować będzie przeciwko wnioskowi Z. P. P. S., pomijając sprawę wartości polityki zagranicznej Rządu.

P. Matakiewicz ze stronnictwa katolicko-ludowego nie chce wywoływać przesilenia gabinetowego i przekonany jest, że Rząd w polityce zagranicznej kierował się dobrą wolą i troską o pokój, potęgę i honor Rzplitej.

W imieniu koła żydowskiego p. Reich uzasadniał wniosek tego Koła, skierowany przeciwko Rządowi i p. Skrzyńskiemu. Chodzi mu o stosunek Rządu do mniejszości żydowskiej.

Koło żydowskie godziło właściwie nie tyle w p. Skrzyńskiego, ile w p. Grabskiego. Podczas przemówienia p. Reicha w sali odzywały się głosy, że żydowskiej burżuazji z Koła chodziło nie o ustawy językowe, lecz o ustawy — podatkowe. Tak czy owak — żydowscy nacjonaliści znowu spotkali się z nacjonalistami polskimi. Nie ulega wątpliwości, że Rząd Chjeno - Piasta nie dałby im ustaw językowych, ale za to głaskałby kapitalistów żydowskich. Wobec tego można się zgodzić i na Seydę!

P. Chrucki w imieniu klubu ukraińskiego oświadcza, że głosować będzie przeciwko wnioskowi z powodu polityki rządowej wobec mniejszości ukraińskiej.

Bardzo rozsądnie przemówił p. Kronig ze Zjednoczenia niemieckiego, który oświadczył się za wnioskiem demokracji polskiej, nie przesądzając przez to stosunku do Rządu jako całości i zastrzegając sobie prawo najostrzejszej krytyki.

P. Popiel z N. P. R. nie podziela motywów wnioskodawców, ale oświadcza się za wnioskiem.

P. Dubanowicz jest zły na Rząd, nie chce wyodrębniać polityki zagranicznej, głosować będzie przeciw wnioskowi.

P. Potoczek w imieniu „Piasta" protestuje przeciwko demonstracji Rządu, ale oświadcza, że jego klub głosować będzie za wnioskiem, aby nikomu nie dać powodu do podejrzeń, że Sejm jest przeciwny polityce pokojowej Rządu.

P. Dutczak w imieniu „Chliborobów" — za wnioskiem.

P. ks. Okoń. Endecy kierują się niską zazdrością. Chcąc zedrzeć maskę obłudy z prawicy, głosować będzie za wnioskiem.

P. Królikowski składa oświadczenie imieniem klubu komunistycznego i **klubu ukraińskiej socjalnej demokracji.** Jest to fakt ciekawy. Oddawna już nie było dla nikogo tajemnicą, jaki jest kierunek tego klubu. Po raz pierwszy jednak klub ukraiński socjalnej demokracji (!?!!) wystąpił jawnie pod komunistyczną firmą. Ten p. Królikowski zaczął od zapewnienia, że p. Skrzyński niczem nie różni się od wszystkich dawnych ministrów spraw zagr. w Polsce, czem wywołał wielką wesołość. Następnie opowiadał zwykłe komunistyczne brednie podyktowane mu przez Sowiety. Ciekawem jest, że p. Królikowski gwałtownie napadał na traktat ryski, podpisany przez bolszewików na podstawie dobro-

wolnej zgody i bez żadnego protestu! Szczyt komunistycznej perfidji!

P. Królikowski oświadczył, że głosować będzie przeciwko wnioskowi.

Po przemówieniu komunistycznego sojusznika endecji, przystąpiono do głosowania, które na wniosek p. Głąbińskiego odbywało się imiennie.

Za wnioskiem p. Chacińskiego były 102 głosy, przeciw 288.

Za wnioskiem Z. P. P. S., Wyzwolenia i Zw. Chłopskiego 210 gł., przeciw — 170.

Za wnioskiem tym głosowały: Z. P. P. S., Wyzwolenie, Związek chłopski, N. P. R., Piast, Ch. D., grupa ks. Okonia, grupa Matakiewicza, klub niemiecki. Przeciw: N. D., Dubadecja, Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, komuniści.

Taką klęską zakończył się zamach N. D. na polską politykę zagraniczną!

***

CH. D. TŁOMACZY SIĘ.

Wczoraj Ch. D. wydała nast. komunikat:

1) Zatarg pomiędzy premjerem Grabskim i prezesem Zw. L.-N. był wypadkiem nieprzewidzianym dla obu stron oraz dla całego Sejmu.

2) Przesilenie rządowe mogłoby być wywołane tylko wówczas, gdyby w Sejmie była wyraźna większość, posiadająca pozytywny program pracy.

3) Wobec tego zaś

a) że podobne przypadkowe zatargi nie powinny i nie mogą być przyczyną kryzysu rządowego,

b) że Sejm nie posiada przynajmniej w chwili obecnej większości, zdolnej do objęcia rządu i

c) że w tych warunkach obalenie obecnego Rządu byłoby równoznaczne z postawieniem Państwa w sytuację b. ciężką z narażeniem najistotniejszych ekonomicznych i politycznych interesów Polski, klub Ch. D. postawił wniosek: (przytoczyliśmy go wyżej).

W ten sposób klub podkreśla, że aczkolwiek nie podziela całokształtu polityki zagranicznej p. Skrzyńskiego, nie chce obalenia Rządu p. Grabskiego.

Dopiero po odrzuceniu wniosku Ch. D. klub widział się zmuszony do głosowania za wnioskiem polskich ugrupowań lewicowych, chociaż redakcji tego wniosku nie podziela.

Stanowisko klubu wobec polityki p. Grabskiego zostanie przedstawione w dyskusji nad exposé premjera.

***

W spisie posłów, którzy głosowali przeciwko wnioskowi Z. P. P. S., znajdujemy takie interesujące zestawienie nazwisk: Ilski—Rosmarin, Mączyński — Grünbaum, M. Seyda — Reich, Frostig — ks. Nowakowski itd.

***

Endecy lubią bardzo doszukiwać się „polskiej większości". Nie wiemy, czy i w danym wypadku metodę swoją zastosują. Wyręczymy więc ich tym razem, nie dlatego żebyśmy nadawali jakieś znaczenie tego rodzaju obliczeniom, ale dlatego, żeby wykazać obłudę endecji. Podajemy ogólną liczbę członków stronnictw, które głosowały za wnioskiem Z. P. P. S. i przeciw.

Stronnictwa, które głosowały za wnioskiem, liczą członków: 1) polskie — 229, 2) niepolskie 22, razem 251.

Stronnictwa, które poszły za N. D., liczą głosów: 1)polskie 121, 2) niepolskie 65.

A więc za wnioskiem Z. P. P. S. było głosów stronnictw polskich 229, przeciwko — 121, czyli o 108 mniej!

Ale oczywiście — stanowisko N. D. było jedynie narodowe... Kiedy p. Ilski głosował z p. Rosmarinem, p. Królikowski z ks. Wyrębowskim, a p. Frostig z ks. Nowakowskim — czemuż endecy nie wykrzyknęli hasła swego z niedawnego Zjazdu: **Polska idzie?!...**

Wybory w Anglji.

Nie mamy jeszcze do tej pory dokładnego wyniku wyborów wczorajszych w Anglji, brak przedewszystkiem liczb głosów, uzyskanych przez trzy ścierające się ze sobą stronnictwa. Nie ulega już jednak wątpliwości, że wybory przyniosły zwycięstwo konserwatystom, porażkę — Partji Pracy, a klęskę — liberałom.

O rozmiarach niepowodzenia Partji Pracy dowiemy się po otrzymaniu szczegółów, zwłaszcza cyfr. Bardzo być może, że liczba głosów robotniczych nie zmniejszyła się, albo spadła bardzo nieznacznie. To pewna jednak, że liczba mandatów zmniejszyła się, że Partja Pracy, aczkolwiek będzie w nowej Izbie, jak w poprzedniej, drugą co do siły liczebnej frakcją, to jednak daleko pozostanie w tyle za konserwatystami. Czemu przypisać tę porażkę?

Otóż nie ulega wątpliwości, że najsilniejszy cios zadała Partji Pracy sprawa listu Zinowjewa. Czytelnicy nasi wiedzą już z depesz, o co chodzi. Na 4 dni przed wyborami Min. Spr. Zagran. ogłosiło list Zinowjewa, skierowany do angielskich komunistów. W liście tym, utrzymanym w charakterze powszechnie znanych instrukcji centrali moskiewskiej, zaleca się tworzenie jaczejek po fabrykach, w armji i flocie, dezercję i nieposłuszeństwo w armji, agitację wśród bezrobotnych itp. Po ogłoszeniu listu rząd angielski wysłał do Moskwy ostry protest, powołując się m. in. na artykuł traktatu angielsko - sowieckiego, w którym Sowiety zobowiązują się nie popierać agitacji przeciwangielskiej. Na to zarówno Zinowjew, jak rząd sowiecki, odpowiedzieli w tonie stanowczym i urażonym, że „list Zinowjewa" jest sfałszowany, że jest manewrem wyborczym konserwatystów przeciwko Mac Donaldowi.

Aczkolwiek list Zinowjewa nie zawiera ani słowa, któreby nie było w duchu polityki Kominternu, aczkolwiek instrukcje w rodzaju tego listu wysyłane są do wszystkich krajów i partji komunistycznych—tym razem jednak wydaje się istotnie, że mamy do czynienia z fałszerstwem. Nie wdając się w szczegóły, zaznaczymy tylko, że z ostatniej mowy Mac Donalda w Cardiff wynika, że nota do Moskwy wysłana została w nieobecności jego przez urzędnika Gregory'ego, że sam Mac Donald nie ma pewności co do autentyczności listu, że list ten przed ogłoszeniem znalazł się w odbitce w redakcji konserwatywnej „Daily Mail", zwalczającej zaciekle Mac Donalda, a stamtąd został rozesłany do wszystkich pism, wobec czego rząd czuł się zmuszony do ogłoszenia go.

Dalej: w liście są pewne niedokładności w nazwach, a głównie uderza, że instrukcje, w nim zawarte, są tak dobrane, aby niejako potwierdzały zarzuty konserwatystów przeciwko Mac Donaldowi w sprawie stosunku do Rosji. A pozatem trudno przypuścić, by rząd sowiecki, któremu wiele zależy na zatwierdzeniu traktatu z Anglją, sam ukuł broń przeciwko traktatowi, którego jedynym obrońcą w walce wyborczej była Partja Pracy.

Są więc wszelkie poszlaki, że konserwatyści uciekli się do *nikczemnej* broni wyborczej, by w ostatniej chwili zadać cios partji robotniczej. Tak czy owak, „list Zinowjewa" wielce zaszkodził Partji Pracy, która, czyniąc ze sprawy traktatu z Sowietami jedno z głównych haseł wyborczych, *nie mogła go już w ostatnich dniach przed wyborami bronić.*

Ale niezależnie od „bomby" bolszewickiej, rzuconej na rynek wyborczy w ostatniej niemal chwili, możnaby Mac Donaldowi wytknąć niektóre błędy i słabostki właśnie w sprawie rosyjskiej, które aż nadto wyzyskane zostały przez partje burżuazyjne. To, że stosunki angielsko - sowieckie stały się centralnym punktem walki wyborczej, było zapewne *złem koniecznem* chwili, któremu trudno było zaradzić. Ale rząd Mac Donalda *nie odgradzał* dość stanowczo i wyraźnie interesów ekonomicznych Anglji od polityki sowieckiej.

W prasie i w agitacji Labour Party starała się bronić sowiety, dowodziła, że Rząd sowiecki zasługuje na zaufanie. Tem silniejsze było wrażenie, wywołane listem Zinowjewa i kłopotliwem tłumaczeniem się Rządu.

Były jednak i inne momenty, które zaszkodziły Partji Pracy bez winy z jej strony. Należy do nich sprawa bezrobocia, które nie zmniejszyło się za rządów Mac Donalda, oczywiście wskutek olbrzymich trudności m. in. natury międzynarodowej, których krótkie rządy robotnicze nie mogły przezwyciężyć. A sprawa bezrobocia była demagogicznie wyzyskiwana przeciwko Mac Donaldowi zarówno przez konserwatystów, jak liberałów.

O innych przyczynach, jak brak prasy robotniczej, przestarzała ordynacja wyborcza itd., nie mówimy, gdyż są stałą bolączką stosunków angielskich, która z szczególną siłą dała się we znaki obecnie.

Momentem wielce pocieszającym w wyborach jest niezwykła klęska liberałów. Partja ta ulega stopniowemu zmiażdżeniu wśród walk i tarć między konserwatystami i Partją Pracy.

Konserwatyści rządzić będą Anglją w przeciągu najbliższego okresu. W polityce zagranicznej będzie to zwrot o tyle niepomyślny, że stawia pod znakiem zapytania pakt gwarancyjny, podpisany w Genewie, przynajmniej w obecnej jego postaci. W polityce wewnętrznej rządy konserwatywne oznaczać będą — spotęgowanie reakcji społecznej, wzmożenie walk klasowych, dające rękojmię, że następny z kolei parlament będzie miał większość robotniczą.

Tymczasem jednak, obalenie Rządu Mac Donalda jest ciężkim ciosem dla sprawy socjalizmu i demokracji.

Londyn, 30 października. (PAT.). **Godz. 6.50 wieczorem. Dotychczasowe rezultaty wyborów przedstawiają się w sposób następujący: partja konserwatywna 386, Labour Party 147, liberałowie 39 i niezawiśli 3. Partja konserwatywna uzyskała 152 mandaty, postradała 6, partja pracy uzyskała 23 mandaty, utraciła 63, liberali zyskali 9 mandatów, utracili 114. Niezawiśli stracili 1 mandat. Macdonald otrzymał mandat większością 2000 głosów, Lloyd George większością 12.000 gł., Winston Churchill — 10.000 gł., minister zdrowia Wheatley przeszedł nieznaczną większością. Minister Hodges nie otrzymał mandatu.**

80% WYBORCÓW GŁOSOWAŁO.

Londyn, 30 października. (PAT.) Mimo złej pogody, udział w akcji wyborczej był bardzo znaczny. Zgórą 80% wyborców skorzystało z prawa wyborczego. Szczególnie liczny udział w wyborach wzięły kobiety. Minister Wheatley został wybrany nieznaczną większością głosów.

Londyn, 30 października. (PAT.) Pomiędzy wybranymi w Londynie kandydatami z partji konserwatywnej, znajdują się: sir Samuel Hoare, b. minister obrony powietrznej w gabinecie Baldwina i sir Douglas Hogg, b. prokurator generalny. Przy poprzednich wyborach miasto Manchester na swoich 9 kandydatów wybrało: 5 liberałów, 3 z partji pracy i 1 konserwatystę, przy obecnych zaś wyborach 6 konserwatystów i 3 z partji pracy. W okręgu wyborczym Salford wszystkie 3 mandaty przypadły konserwatystom, podczas gdy poprzednio wszystkie 3 należały do partji pracy. Z Liverpoolu donoszą, że z pośród 9 mand. 7 otrzymali konserwat., 2 zaś partja pracy. W Birminghamie uzyskane zostały przez konserwatystów wszystkie mandaty, z wyjątkiem tylko jednego. W Sheffield wybrano 4 konserwatystów i 3 przedstawicieli partji pracy, przyczem pomiędzy tymi ostatnimi znajduje się Ponsonby, podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych w gabinecie Mac Donalda. Pomiędzy kandydatami partji pracy, którzy otrzymali mandaty, znajdują się: minister spraw wewnętrznych Henderson, minister oświaty Trevelyan, minister wojny Walsh, podsekretarz stanu Ammon; przepadła natomiast w swoim okręgu wyborczym panna Margerit Bondfield, podsekretarz stanu w ministerjum pracy. Również nie otrzymali mandatu obaj synowie Hendersona. W Swansea wybrany został m. in. liberał Buncyman. Lady Astor z partji konserwatywnej została wybrana w Plymouth. Fakt niewybrania Asquitha w najwyższym stopniu zaskoczył partję liberalną; w okręgu tym walka była prowadzona pomiędzy Asquithem a kandydatem partji pracy, który otrzymał o 2220 głosów więcej od Asquitha. W Manchesterze uzyskał mandat m. in. lord kanclerz królewskiej pieczęci prywatnej Clynes.

LEADER LIBERAŁÓW O KLĘSCE SWOJEJ I STRONNICTWA.

Londyn, 30 października. (PAT.) Asquith przyjął wiadomość o utracie mandatu w sposób spokojny i oświadczył swoim zwolennikom, że nie może ukrywać, że partja liberalna jest zaskoczona rezultatami wyborów. Nasze nadzieje i oczekiwania zostały zawiedzione — mówił Asquith, — musimy jednak przyjąć powyższe rezultaty, jak prawdziwi Anglicy i z równowagą ducha właściwą sportsmenom. Asquith oświadczył, że nie może stawiać żadnych zarzutów sposobom, jakimi walka była prowadzona, i zaznaczył, że rezultaty wyborów są poważnym ciosem dla partji liberalnej, z którą był złączony przez cały okres swego politycznego życia. Również jego osobiste uczucia ucierpiały z powodu przymusowego zerwania stosunków ze swym okręgiem wyborczym, z którym było mu niewymownie przykro żegnać się chociażby na pewien czas. Przed wyjazdem do Londynu Asquith oświadczył oficjalnie, że, pomimo nieuzyskania mandatu, nie porzuci on życia politycznego.

Profesor Zubrewicz i jego trzej wychowańcy. (8

Wesoła opowieść z pamiętnika hultaja.

Napisał ST. ROXOR.

ŻYDOWSKIE WESELE.

Po występie Zubrewicza w teatrze, na jakiś czas zapanował u nas spokój. Mieliśmy dużo roboty w szkole, profesorowie zadawali wiele i całe popołudnie schodziło na odrabianie lekcji. Tak było szare i nieciekawe to uczniowskie życie, że chwilowo przygasiło nawet nasz bujny animusz.

Aż dopiero radosny wypadek wyrwał nas z apatji. Przyjechał Lejba Hupergryc! Z tryumfem objaśnił, że ojciec zmuszony był wysłać go z domu, gdyż po naszym wyjeździe Lejba postanowił pogonić za nami i znalazł na to sposób: szalał tak, że nikt wytrzymać z nim nie mógł. I dopiął celu.

Lejba zamieszkał u jakiegoś krewnego sklepikarza w żydowskiej dzielnicy, której życie, tradycje, zwyczaje i obyczaje po kilku dniach poznał na wylot. Naturalnie i my byliśmy codziennymi w tych stronach gośćmi.

Podczas jednej z takich ekskursji, w ciepły wrześniowy wieczór, dojrzeliśmy przez uchyloną bramę ciekawą scenę: na podwórzu odbywał się ślub jakiejś młodej żydowskiej pary. Po skończonej ceremonji goście przeszli do parterowego domku na zabawę weselną. Przez otwarte od ulicy okna widzieliśmy doskonale co się wewnątrz dzieje. Towarzystwo bawiło się znakomicie, starsi rozmawiali, jedli, pili, młodzi tańcowali przy dźwiękach orkiestry, składającej się ze skrzypiec, trąbki, basetli i dużego hałaśliwego bębna z talerzami. Dziwnym trafem, jakby los sam dostarczał nam okazji do płatania figlów, Józiek miał ze sobą potężny szmermel, który naturalnie odrazu został zużytkowany. Po zapaleniu lontu, Hupergryc nieznacznie wpuścił szmermel do pokoju, w którym odbywała się zabawa. Ponieważ dużo chłopców kręciło się koło domu i zaglądało w okna, a nawet na nich siadało nikt więc manewrów Lejby nie zauważył. Zabawa szła zwykłym tempem, my zaś, ustawiwszy się po drugiej stronie ulicy, naprzeciw okna, czekaliśmy—coprawda niedługo. Szmermel z ogłuszającym trzaskiem wybuchnął i odbywał piekielne tańce po pokoju, zasypując całe towarzystwo deszczem czerwonych iskier. Zapanowało wśród weselników takie przerażenie, że nieprzytomnie z krzykiem „Fajer" „Pożar" uciekali na ulicę. Kto nie mógł dostać się do drzwi, wyskakiwał oknem. Szmermel zaś szalał, co chwila wybuchał, szumiał, syczał, gwizdał, cały pokój stał w ogniu i dymie! Zdawało się, że powstał ogromny pożar, który zaalarmował całą ulicę, — przyjechała straż ogniowa, ale nie miała co gasić, gdyż dawno już świetnie skonstruowany automat wybuchnął potężnym finalnym hukiem i zgasł, pozostawiając przykry zapach dymu i siarki.

Od tego czasu, zachęceni efektem nieszkodliwej sztuki, często urządzaliśmy sobie takie zabawy. Ale wyprawiający wesela także zmądrzeli: zamykali okna i drzwi, a na ulicy, dla postrachu ustawiali specjalnie zaangażowanego stójkowego. Jednak i my dowiedliśmy wysokiej inteligencji i przebiegłości, pobijając naszych przeciwników na głowę.

Zdawaćby się mogło, że żywy duch bez kontroli na wesele się nie przedostanie. Tymczasem nasza trójka pilnowała przechodniów, idących około domu, gdzie odbywała się zabawa, a gdy spostrzegła osobnika odświętnie wystrojonego, idącego na wesele, wówczas Józek i Lejba zastępowali mu drogę i robili sztuczny tłok, ja zaś niby ocierając się w przejściu przyczepiałem do palta szmermel z zapalonym lontem. Gość szedł dalej nie zauważywszy nic podejrzanego, a po minucie słyszeliśmy wybuch i straszne wrzaski zebranych, którzy z okropnym rumorem zbiegali ze schodów, popychając się i staczając w dół. Kończyła się awantura zwykle tem, że osoba która wniosła szmermel zostawała publicznie obitat! A ile było przytem gwałtu, kłótni i nieporozumień! Zaś w tłoku płataliśmy dalej figle, i ledwo towarzystwo zeszło się z powrotem do sali, następował nowy wybuch, nowe gwałty i bieganina. Ale co prawda raz się nam także nie udało. Pewnego wieczoru, gdy było już zupełnie ciemno i nikt nie szedł na grzmiące w piętrowym domku wesele, z żalem wybieraliśmy się do domu. Naraz jakaś postać ukazała się w oddali. W miarę zbliżania się jej stwierdziliśmy, że posiada wszystkie cechy gościa weselnego: długi tużurek, biały krawat i—co najważniejsze — cylinder. „Aha!" zaszeptał Lejba „idzie" — Natychmiast został zorganizowany sztuczny tłok, a ja przyczepiłem szmermel i zapaliłem lont. Jednakże — mniemany gość weselny zaledwie na chwilę przystanął przed oświetlonym domem, popatrzył, posłuchał i nic nie przeczuwając złego, spokojnie poszedł dalej. Szliśmy o kilkanaście kroków za nim, czekając z przerażeniem co z tego będzie. Na rogu ulicy stał policjant. Właśnie lont się dopalił i... szmermel wystrzelił. W jednej chwili nieszczęśnik stanął w ogniu, i jakby w szale, zaczął wyprawiać tak skomplikowane skoki i podrygi, że potęgował jeszcze działalność szmermela, który wyrzucał całe snopy iskier i płomieni. Człowiek zamienił się w istny krzak ognisty, to też osłupiały narazie policjant, nie wiedząc, co czynić, dobył pałasza i z krzykiem rzucił się na tańczącego, który także wrzeszczał w niebogłosy. W jednym momencie zrobiło się zbiegowisko, lecz nikt nie odważał się przystąpić bliżej do płonącej pochodni, wyprawiającej ciągle dzikie piruety. Nareszcie jakiś odważny i przytomny człowiek ukazał się w oknie pierwszego piętra, i po chwili lunęło ztamtąd parę kubłów wody, która zagasiła ruchomy pożar. Na zakończenie szmermel raz jeszcze wystąpił z potężnym wybuchem, bardzo efektownym.

Zanim ogłupiony mimowolny sprawca całej chryi oprzytomniał, znalazł się w cyrkule, gdzie zapewne nieprzyjemnie odpokutował zakłócenie porządku publicznego.

(D. c. n.).

Londyn, 30 października. (PAT.) Między mandatarjuszami, którzy odnieśli największe zwycięstwo, są: pacyfista Morel, b. podsekretarz stanu do spraw irlandzkich Hamar Greenwood i ministrowie Thomas i Roberts. 8 kandydatów komunistycznych poniosło zupełną klęskę.

Londyn, 30 października. (PAT.) Prokurator generalny Patrick Hastings uzyskał mandat.

***

Ostatnie depesze o wynikach wyborów podajemy na stronie 4-ej.

Polski mundur na słu bie niemieckiego kapitału

Pod tym tytułem donosi katowicka „Gazeta Robotnicza" pod datą 25 b. m.

„Wczoraj na posiedzeniu Komisji Arbitrażowej w Katowicach, przy rozpatrywaniu skargi odwoławczej do Komisji wydalonego z kopalni „Brade" urzędnika, stawił się **jako rzecznik interesów zapozwanego księcia Pszczyńskiego, p. podpułkownik N. w pełnym uniformie.**

Zdumienie ogarnęło wszystkich obecnych, że oficer polski w służbie czynnej — gdyż inaczej nie byłby przecież w mundurze — uważa za stosowne występować w obronie interesów niemieckiego magnata i przemysłowca tej miary, co książę Pszczyński.

Pan N. nie czuł się jakoś początkowo w porządku, bo podszedł do przewodniczącego Komisji, p. inżyniera Kmity, i szepnął mu coś na ucho. Nie wiemy, co to takiego było, w każdym razie gdy od samego początku została jego obecność przez stronę przeciwną zakwestjonowaną, „ponieważ osoby wojskowe nie mają prawa występować w roli rzeczników", Komisja cofnęła się na naradę z tym rezultatem, że p. podpułkownikowi wyznaczono miejsce na ławie dla słuchaczy, a zastępstwo sprawy interesów księcia Pszczyńskiego przyznano jedynie posiadającemu odpowiednie pełnomocnictwo p. Witkemu.

Rola, jaka podpułkownikowi wojsk polskich p. N. przypadła w ten sposób w udziale, nie była ani dla niego, ani też dla godności polskiego oficera zbyt zaszczytną.

Pan W. starał się wszelkiemi siłami ratować nieszczęśliwą pozycję p. podpułkownika, proponując Komisji kilkakrotnie przesłuchanie go w charakterze świadka, który rzekomo jako „kontroler" przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego, będzie w stanie poczynić przekonywujące komisję zeznania, że sprawa sporna winna być rozstrzygnięta na korzyść niemieckiego magnata i przemysłowca. Wyraził nawet gotowość, „że w razie decyzji komisji, p. N. godzi się w przeciągu 15 minut stanąć w tym celu przed Komisją po cywilnemu". Nic to jednak nie pomogło, bo p. podpułkownik nie otrzymał głosu.

Sprawa została odroczona, ażeby generalna dyrekcja przedsiębiorstw księcia Pszczyńskiego mogła przysłać innego urzędnika do zastępowania swoich interesów.

Pan N. odszedł z tej pozycji bardzo niefortunnie, a z nim również — a w tem tkwi jądro całej sprawy — mundur oficera polskiego.

Sądzimy, że będziemy w zgodzie z całą opinją publiczną, podkreślając z tego miejsca, że spełnianie funkcji „kontrolera" i obrońcy interesów kapitalistycznych przez umundurowanego oficera polskiego przed instancją publiczną, zaszczytu korpusowi oficerskiemu nie przyniesie".

Drożyzna.

SPRAWY MIĘSNE.

Magistrat otworzył nową jatkę — trzynastą z kolei — mieści się ona przy ul. Karowej 4. Że jest to jedynie racjonalny sposób walki z drożyzną świadczy fakt, iż rzeźnicy w tej dzielnicy obniżyli cenę mięsa o 30 gr. na klg.

Jednocześnie magistrat zabiega o rozbudowę rzeźni i w tym celu chce zakupić znajdujące się w sąsiedztwie rzeźni praskiej zabudowania po spalonej fabryce Wulkan. Za zabudowania te na placu wielkości 9000 m. kw. żądają od magistratu 500.000 zł.

CENY MASŁA I JAJ.

Ceny masła wynoszą: za masło deserowe 5 zł. 70 gr. (dawniej 6 zł. 10 gr.), wyborowe 6 zł. (dawniej 5.70). Solone od 4.20 — 5 zł., osełkowe od 4 zł. — 4 zł. 50 za klg. w detalu.

Ceny jaj wahały się od 180 — 200 zł. za skrzynię. W sferach jajczarskich obiegała w dniu wczorajszym, 30 b. m., pogłoska o bankructwie jednej z wielkich firm eksportowych jajczarskich w Warszawie, z powodu fatalnej konjunktury wywozowej. Podobno przewidywane są dalsze bankructwa.

HERBARZ PASKARSKO - LICHWIARSKI.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał: 1) Wacława Matyjewskiego, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Furmańskiej róg Bednarskiej na 2 miesiące bezwzględnego więzienia, 200 zł. grzywny i 30 zł. opłat sądowych, 2) Michała Bankowskiego, przekupnia, mieszkańca pow. warszawskiego oraz 3) Zofję Obrembską, handlarke mlekiem (Radna 12) — obydwuch na 1 miesiąc b. więzienia każdego, 200 zł. grzywny i 25 zł. opłat sądowych — wszystkich trzech za pobieranie nadmiernych cen za mleko, 4) Zofję Krzemińską, właśc. sklepu spożywczego (Bracka 5) za pobieranie nadmiernych cen za masło na 1 miesiąc b. więzienia, 300 zł. grzywny i 35 zł. opłat sądowych, oraz 5) Walentego Dudzińskiego, właśc. sklepu spożywczego (Koszykowa 61) za pobieranie nadmiernych cen za jaj na 200 zł. grzywny i 20 zł. opłat sądowych. Nadto wszyscy skazani winni dwukrotnie ogłosić treść wyroków na pierwszej stronie dwuch dzienników stołecznych. (—).

Sprawy skarbowe

Podatek majątkowy.

Od dnia 1 do 15 października na poczet podatku majątkowego wpłynęło 12.189.476 złotych, gdy na cały miesiąc preliminowano 20 miljonów złotych, wpłynie zatem w ciągu całego miesiąca więcej.

Od początku r. b. do dnia 15 października ogólny wpływ na podatek majątkowy wynosi 151.669.243 zł. gdy suma preliminowana wynosi 333 milj. zł.

Wpływy z danin i monopolów.

Według tymczasowego zestawienia Ministerjum Skarbu, w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy r. b. wpłynęło do kas skarbowych z danin publicznych i monopolów 764.295.357 zł., gdy w tymże okresie 1920 r. wpływ ten wynosił 254,,9 milj. złotych, w roku zaś 1923 — 186,7 milj. zł. W roku bieżącym zatem wpłynęło równo trzy razy tyle, co w roku 1922 i 4 razy tyle, co w roku 1923.

Wpływy za dziewięć miesięcy w stosunku do całorocznych preliminarzy wykazują, iż w r. b. wpłynęło do 1 października zamiast teoretycznych 75% — 71,3%, w r. 1922 — 60,7% i w r. 1923 — 29,3% ogólnej sumy wpływów preliminowanych.

Największe zwiększenie daje wpływ podatków bezpośrednich, które w r. b. wpłynęły w wysokości 8 razy większej, niż w roku 1922 i 1 i pół raza więcej, niż w roku 1923. Na pierwszym planie tego zwiększenia znajdują się podatki gruntowe, które w r. b. dały prawie 12 razy tyle, co w r. 1922 i zgórą 6 razy tyle, co w r. 1923. Wpływ podatków pośrednich zwiększył się w porównaniu z dwoma poprzedniemi latami o 2—2 i pół raza, z ceł otrzymano zgórą 8 razy tyle, co w r. 1922 i 4 razy tyle, co w r. 1923. Wpływy z opłat przyniosły przeciętnie 2 i pół raza więcej, monopole zaś dały zysk trzykrotnie większy, niż w latach poprzednich.

W stosunku do całorocznych preliminarzy podatki bezpośrednie bez podatku majątkowego pokryły dotychczas w r. b. 54,3% sum preliminowanych (wr. 1922 — 37% i w r. 1923 — 13,2%); podatki pośrednie w r. 1924—88,9% preliminarza (w r. 1922—68,5%, w roku zaś 1923—38,2%), cła—120,1% (w r. 1922—34,5% i w r. 1923—34,9), opłaty w r. b. 108,9% (w r. 1922—153,7%, w r. 1923—60,5%), opłaty wywozowe w r. b. 106,5% (w r. 1922—44,1% i w r. 1923—16,9%), oraz monopole w r. b. 112,2% preliminarza (w r. 1922 — 65,5% i w r. 1923—51,2%).

Wyniki naprawy skarbu byłyby jeszcze korzystniejsze ,gdyby obszarnicy, przemysłowcy i paskarze wszelkiego rodzaju nie wykręcali się od płacenia podatków i wpłacali pełne 75% nałożonych podatków, nie 54,3%. Niestety, Rząd im ulega, a odbija się na szrubowaniu podatków konsumcyjnych, które dały o 13,9% więcej, niż preliminowano.

Wysokość budżetu funduszu bezrobocia

W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej Komisja budżetowa Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem p. Nakonecznikowa. Uchwalono budżet na miesiąc listopad i grudzień w wysokości 8.920.686 zł. 70 gr. W porównaniu z budżetem październikowym jest to powiększenie preliminarza o blisko 75%. Październikowy bowiem budżet ustalony został w sumie 2.760.300 zł. Projekt budżetu listopadowego i grudniowego powzięty na Komisji budżetowej w dniu wczorajszym będzie rozpatrywany i ewentualnie zatwierdzony na dzisiejszem posiedzeniu Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia. (v.).

W sobotę, 1-go listopada, o godz. 10-ej rano, z lokalu Stow. b. więźniów politycznych wyruszy uroczysty doroczny pochód na stoki Cytadeli, celem uczczenia pamięci męczenników poległych w walce z caratem.

Zbiórka w lokalu Stow. (Leszno 53), o godz. 10-ej rano.

Tegoż dnia o godz. 8-ej wiecz. w Teatrze Polskim odegrana będzie sztuka z czasów rewolucji francuskiej „Danton".

Bilety po cenach znacznie zniżonych nabywać można w Księgarni Robotniczej (ul. Wspólna 17), oraz w dzień przedstawienia w kasie teatru.

Zarząd Stowarzyszenia b. więźniów politycznych.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

I jeszcze jeden.

DEFRAUDACJA W ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków zawiadomił władze policyjne, iż dokonana została defraudacja w Pomorskiej Chorągwi Hallerczyków. Przestępstwo to popełnił Ostrowski, zabierając pieniądze, uzyskane z prenumeraty czasopisma „Hallerczyk". Za zbiegłym rozesłano listy gończe.

Jawna współpraca komunistów z kapitalistami w Zagłębiu Dąbrowskiem

Komuniści w Zagłębiu, którzy po zwycięstwie do Kasy Chorych i rozbiciu Związku Górników, to jedynie zrobili dla miejscowej klasy robotniczej, iż narazili ją na zaprzepaszczenie wszystkiego, co zdobyli robotnicy w długiej walce w szeregach Związku, — obecnie, kiedy Związek górników rozpoczął akcję o przywrócenie zdobyczy robotniczych, zaprzepaszczonych przez komunistów — **jawnie stanęli przeciwko robotnikom!**

Mianowicie, odbyli oni konferencję, na której przyjęli uchwałę **nakazującą członkom komunistycznej partji kategorycznie przeciwstawiać się akcji Centralnego Związku górników w Polsce o przywrócenie w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem lipcowych płac i pełnej płacy za soboty, oraz zniesienie, względnie zredukowanie, przerw w pracy.**

Uchwały te nakazują członkom partji komunistycznej, aby na wiecach i konferencjach, urządzanych przez Centralny Związek górników w Polsce nie dopuszczali **do zdobycia przez Związek zaufania mas i zmobilizowania tych mas do walki o powyższe żądania!**

W dyskusji na konferencji tej mówcy komunistyczni twierdzili, że jeżeli uda się Związkowi górników zdobyć dla robotników postawione postulaty — to wtedy partja komunistyczna straciłaby wszelki wpływ na masy robotnicze. W razie zwycięstwa Związku — twierdzili komunistyczni przywódcy — robotnicy mieliby znowu dowód, że Związek w tej chwili, gdy tylko robotnicy przy nim stanęli, odzyskał utracone zdobycze, podczas gdy komuniści, przy swoich wpływach, nic nie potrafili zdobyć dla robotników, ani ich obronić. Dlatego to uchwalono wszelkiemi środkami przeszkadzać Związkowi a tem samem — dopomóc kapitalistom!

Aby robotnicy nie przewidzieli zdradzieckiej gry komunistycznej partji i nie posądzili komunistów **o bezczynność w walce,** którą prowadzi Związek — komuniści postanowili... wydać odezwę. I rzeczywiście wyszła taka odezwa, w której jakiś komunistyczny błazen w krzykliwy sposób ujmuje żądania, stawiając nawet żądanie podwyżki o 25%! Pozatem odezwa roi się od napaści na Związek i na tow. posła Stańczyka.

Życzylibyśmy sobie z całego serca zrealizowania żądań, stawianych w komunistycznej odezwie i gotowibyśmy z góry zadeklarować naszą skromną pomoc w walce o wysunięte w tej odezwie żądania. Zamiast jednak naklejać te żądania na słupach telegraficznych, komuniści powinni byli wnieść je do Rady Zjazdu Przemysłowców i tam domagać się od kapitalistów ich załatwienia.

Kontentowanie się nalepianiem swoich żądań na słupach jest szczytem demagogji, na jaką zdobyć się może tylko ktoś taki, kto wierzy ślepo w bezgraniczną głupotę swojej partji. Kapitaliści mogą w dalszym ciągu podziękować komunistom za oddane im usługi. Komuniści, zamiast domagać się od nich podwyżek, szlą swoje żądania do słupów telegraficznych, płotów i murów przydrożnych. Na tych kartkach nawymyślają trochę kapitalistom — z czego kapitaliści nic sobie nie robią — a przy tej sposobności daleko więcej nawymyślają klasowemu robotniczemu Związkowi górników i posłowi Stańczykowi.

Pertraktacje w przemyśle włóknistym

Na konferencji w Inspektoracie Pracy przemysłowcy z przemysłu dzianego (trykociarze) ofiarowali 5% podwyżki. Robotnicy tej podwyżki nie przyjęli. Wobec nieosiągnięcia na konferencji żadnego rezultatu — sytuacja naprężona.

Z Zarządu Kasy Chorych w Łodzi

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych w Łodzi spadła z porządku dziennego sprawa nominacji dyrektora, ponieważ Komisja administracyjno - prawna nie przedłożyła żadnego konkretnego wniosku.

Enpeerowcy chcieliby narzucić swego kandydata. To też urabiają w tym duchu opinję w prasie, twierdząc, że dotychczasowa gospodarka jest nieodpowiednia i że kandydat z ich ramienia stosunki uzdrowi. Jeżeli jednak jest coś do poprawienia w gospodarce Kasy, to nie dokonają tego napewno kandydaci, których wysuwa N. P. R., gdyż są to ludzie nieposiadający kwalifikacji odpowiednich na tak odpowiedzialne stanowisko. Zresztą w zasadzie inne ugrupowania w Zarządzie Kasy nie sprzeciwiają się mianowaniu dyrektora z ramienia N. P. R. Enpeerowcy uciekają się do gróźb ustąpienia z Rady Kasy, gdyby ich kandydat nie został mianowany, ale tym argumentem nikogo nie przestraszą i nic nie wskórają.

Sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona we wtorek, na posiedzeniu Zarządu Kasy.

O niedawanie napiwków w restauracjach.

KONFERENCJA KELNERÓW Z RESTAURATORAMI.

Dn. 28 b. m. odbyła się konferencja Stow. zawodowego restauratorów m. st. Warszawy z przedstawicielami Zw. zaw. prac. przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce, Oddziału warsz. kelnerów.

Przedstawiciele Związku pracowników domagali się jednolitego uregulowania płac we wszystkich zakładach restauracyjnych w postaci pełnych 10%, płaconych przez kasy zakładów. W sprawie tej do konkretnego porozumienia nie doszło, ponieważ, jak oświadczył przedstawiciel restauratorów, p. Sobczyński, mimo słusznych żądań pracowników-kelnerów Zarząd Stow. zrealizować tych żądań nie jest w stanie, ze względu na to, że zakłady udziałowe nie są skłonne podporządkować się uchwałom swego Stow. Wobec tego Związek pracowników musi żądania swe regulować bezpośrednio w poszczególnych firmach.

W myśl żądań praktykantów — przedstawiciele pracowników domagali się uregulowania stałych płac dla nich i redukcji ich liczby do 1 na 3 kelnerów bez względu na obsługę udziałowców - kelnerów. Restauratorzy odpowiedzieli, że właścicielom praktykanci nie są potrzebni i że winni ich opłacać kelnerzy.

W odpowiedzi na to przedstawiciele Zw. prac. złożyli oświadczenie, że praktykantów opłacać nie będą, gdyż niema nigdzie przedsiębiorstwa, gdzieby pomocniczy personel zakładu opłacali pracownicy ze swych zarobków.

Na żądanie redukcji praktykantów do 1 na 3 kelnerów, oznajmiono przedstawicielom Związku, że kelnerzy - udziałowcy na to się nie zgadzają.

Wobec nieosiągnięcia porozumienia na gruncie Stow. restauratorów przedstawiciele pracowników złożyli oświadczenie, że postulaty swe i żądania praktykantów zmuszeni są realizować bezpośrednio w poszczególnych zakładach.

Należałoby, aby sprawą tą zajęło się niezwłocznie Min. Pracy i Op. Społecznej.

Przedewszystkiem zaś publiczność, płacąc przy rachunku na rzecz obsługi kelnerów 10%, nie powinna dawać nikomu z obsługi kelnerskiej napiwków.

89 rocznica urodzin tow. sen. B. Limanowskiego.

W dniu wczorajszym tow. senator Bolesław Limanowski otrzymał życzenia od: Centralnego Związku Górników. Komitetu PPS w Szczakowej, Okręgowego Komitetu PPS, Rady Zw. Zawodowych, Spółdzielni „Naprzód", redakcji „Proletarjusza" i od TUR w Częstochowie, Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Krakowie, OKR. PPS. Warszawa Podmiejska, tow. Güntnera z Bochni i od tow. Rozenkranzowej z Warszawy.

Helena Wyrzykówna

Po krótkiej chorobie zgasła młoda i dzielna pracownica na niwie społecznej, Helena Wyrzykówna, członkini Zarządu Związku Nauczycielek Przedszkoli m. Warszawy. Zmarła od dłuższego czasu pracowała wśród najbiedniejszej dziatwy na Pelcowiźnie, jako nauczycielka i na tem stanowisku potrafiła sobie zdobyć miłość małych serduszek dziecięcych i głęboki szacunek starszego społeczeństwa. Niezwykle pracowita, znajdowała czas poza godzinami zajęcia zawodowego na samokształcenie i pracę w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka Ostatnio Wyrzykówna pracowała w przedszkolu przy ul. Długiej. Śmierć, przecinając to młode życie, rzuciła cień głębokiego smutku w dusze tych wszystkich, którzy Wyrzykównę bliżej znali.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski nastąpi jutro z kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach o godz. 9½ rano.

Długość czasu roboczego w Anglji

Władze naczelne angielskich związków zawodowych zarządziły ankietę w sprawie długości czasu roboczego. W ankiecie wzięły udział 133 organizacje, liczące 4.688.609 członków. Dane ankiety dotyczą 3.524.714 robotników, zatrudnionych przez 48 godzin, albo mniej. Szczegółowy podział jest następujący:

24.500	robotników	pracuje	40	godz.	tygodn.
800.600	„	„	42	„	„
305.687	„	„	44	„	„
8.500	„	„	46	„	„
11.590	„	„	46½	„	„
964.224	„	„	47	„	„
1.409.613	„	„	48	„	„

Rzeź Izjumska.

„Dni" berlińskie podają szczegóły o okrutnej rzezi, dokonanej przez wojska bolszewickie na tłumach zgłodniałych mieszkańców powiatu Izjumskiego na Ukrainie.

Początek tragedji sięga dni sierpniowych, kiedy urzędowo stwierdzono, że powiat Izjumski jest dotknięty nieurodzajem i zagrożony głodem. Dla uspokojenia ludności Gubispołkom (Gubernjalny Komitet Wyk.) obiecał wyjednać pomoc w Moskwie. Ale Rykow odmówił pomocy. Tymczasem już we wrześniu zaczął się głód, ludność coraz natarczywiej dopominała się żywności, a nietakt i brutalność władz powiększały gorycz i rozdrażnienie ludności.

Na początku października rozeszły się słuchy, iż chłopi po wsiach rabują i mordują komunistów, a władze izjumskie dowiedziały się, że ku miastu podążają tłumy głodnych. By je rozpędzić, zmobilizowano pułk kawalerji, który jednak, widząc tłum z kobietami i dziećmi na czele, odmówił posłuszeństwa, za co został rozwiązany.

Tymczasem tłumy głodnych podchodziły ku miastu. Ale widocznie same obawiały się komplikacji i nie weszły do miasta, lecz rozłożyły się obozem pod miastem i wysłały delegację do rokowań z władzami. Ale władze na swój sposób chciały być „ostrożne" i zabezpieczyć się przed możliwemi wykroczeniami tłumu. Zmobilizowano komunistów, wezwano do pomocy najpewniejsze oddziały czerwonoarmiejskie. Uzbrojone oddziały otoczyły tłumy zgłodniałe i bez uprzedzenia rozpoczęły strzelaninę. *Liczba zabitych i rannych jest wielka*, ale władze sowieckie ukrywają dokładną liczbę ofiar. Po rzezi tej wzmogły się rozruchy w powiecie. Wysłano oddziały karne...

Nasze wnioski i interpelacje

Tow. pos. Pławski wniósł interpelację w sprawie stosunków, panujących w P.K.U. — Grodno.

Żołnierze, zatrudnieni w P.K.U. — Grodno, są zmuszani do pracy w ciągu 18—20 godzin na dobę, żywieni zaś są bardzo źle. Również odzież ich wiele pozostawia do życzenia. Magazyn żywnościowy mieści się koło ustępu, wskutek czego produkty stają się niemożliwe do spożycia. Żołnierze muszą spać po 8-iu w pokoju, w którym najwyżej powinno się znajdować 3—4 ludzi.

Interpelant domaga się uzdrowienia stosunków w P.K.U.—Grodno i ukarania winnych podobnego zaniedbania.

Tow pos. Piotrowski wniósł interpelację do pana Ministra Spraw Wewn. w sprawie pobicia mieszkańca Aleksandrowa Kujawskiego F. Korzeniowskiego przez funkcjonarjuszów policji państwowej i znęcanie się następnie nad bezbronnym w areszcie przez policjanta Ignacego Zaborowskiego, znanego ze swych brutalnych wystąpień wobec ludności w Aleksandrowie Kujawskim.

Interpelant domaga się przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

Tow. posłowie, dr. Adam Pragier i Jan Kwapiński wnieśli interpelacje do pana Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie zmian w stosunkach służbowych i uposażenia gajowych w związku z utworzeniem przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe".

Tow. pos. Pączek złożył wniosek w sprawie ustanowienia przez Rząd przymusowego Zarządu Państwowego nad Zakładami Starachowickiemi.

Od dłuższego czasu Dyrekcja Zakładów Starachowickich ogranicza produkcję i wydala robotników, a pozostałym robotnikom nakazuje pracować pod groźą natychmiastowego wydalenia.

Obecnie Zakłady Starachowickie mają być całkowicie zamknięte. Jest to fakt, godzący w interesy Państwa, albowiem Zakłady Starachowickie mają wyjątkowo dogodne warunki pracy i dalszego rozwoju. Jeżeli wielki piec jest nieczynny od paru miesięcy, a zamyka się obecnie pozostałe części zakładów, to należy to przypisać nieudolnej gospodarce Dyrekcji Zakładów.

Ale nietylko zamyka się hutę. Nowy zakład tow. akc. Starachowice — fabryka amunicji, która winna być już oddawna uruchomiona, jest w dalszym ciągu hamowana w rozwoju i zapewne nigdy uruchomiona nie będzie.

Z chwilą zamknięcia Zakładów, Rząd będzie musiał wypłacać zapomogi tysiącom robotników, którzy domagają się pracy, a nie zasiłków.

Ponieważ utrzymanie w ruchu Zakładów Starachowickich jest koniecznością państwową i ponieważ rozumniej jest, zamiast na zapomogi, wydawać pieniądze na inwestycje i podtrzymanie czynności w hucie, wnioskodawcy domagają się, by Rząd objął Zakłady Starachowickie pod przymusowy zarząd państwowy.

WNIOSEK

posła tow. J. Smulikowskiego i tow., zgłaszający projekt noweli do ustawy z dn. 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. Rz. P. Nr. 116, poz. 924).

Art. 1. W art. 43 po słowach: „posiada studja wyższe" dodaje się: „także Instytut Pedagogiczny".

W końcu tegoż artykułu po słowach: „Państwowy Instytut Nauczycielski" dodaje się: „lub Państwowy Instytut Robót Ręcznych".

Art. 2. Na końcu art. 47 dodaje się nowy ustęp: „Nauczycielowi, sprawującemu kierownictwo lub administrację, choćby prowizorycznie, a nieprzerwanie przynajmniej przez miesiąc, dolicza się taką samą ilość mnożnych miesięcznie, ile dolicza się kierownikowi szkoły punktów z tytułu służby nauczycielskiej, kierowniczej i za administrację szkoły".

Art. 3. W art. 48 i 49 dodaje się na końcu: „jeśli zaś pełni funkcje inspektora samodzielnie dolicza mu się 225 punktów miesięcznie".

Art. 4. W art. 106 lit. d) skreślić słowa: „ilość zaliczonych trzechleci", a natomiast wstawić po słowach „rozstrzyga" wyrazy: „cały czas pracy zaliczony przez Komisję Weryfikacyjną".

Art 5 Artykuł 106 lit. e) otrzymuje brzmienie: „Nauczycielom, posiadającym obok normalnych przepisanych kwalifikacji, specjalny egzamin zawodowy, określony przez Ministerjum W. R. i O. P., przyznaje się uposażenie według art. 32".

Art. 6. Skreśla się art. 45.

Art. 7. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrowi Skarbu i Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1924 r.

Uzasadnienie.

Projekt znowelizowania wyszczególnionych artykułów powstał głównie z powodu interpretacji Rządu, który cały szereg momentów ustawowych tłumaczy na niekorzyść podlegających tej ustawie pracowników państwowych. Nadto praktyka wykazała konieczność uzupełnienia ustawy z 9 października 1923 r. przytoczonemi tu postanowieniami.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Niezwykłe naprężenie, jakie zapanowało w Sejmie po postawieniu przez głowę Rządu kwestji zaufania ustąpiło z chwilą, kiedy ogłoszony został wynik głosowania. Sejm rychło przybrał swoje codzienne oblicze i przystąpił do dalszej dyskusji nad exposé p. Grabskiego.

Powoli zjawiali się na ławach ministerjalnych ministrowie z p. Grabskim na czele, który jako pierwszy w Rządzie, pierwszy także znalazł się w Sejmie po otrzymaniu votum zaufania.

We wczorajszych trzech przemówieniach przedstawiciele Rządu niejedną gorzką pigułkę musieli połknąć, żadne jednak z tych przemówień nie miało tej zaciekłości partyjnej, jaka cechowała wystąpienie p. Głąbińskiego. Najostrzej zaatakował poszczególnych przedstawicieli Rządu pos. Poniatowski, żądając uwolnienia Rządu od pewnego „balastu" ministerjalnego. Atak pos. Poniatowskiego był dobrze poprowadzony i w głównej mierze godził w min. Sikorskiego.

Pos. Michalski krytykował gospodarkę premjera Grabskiego ze stanowiska bankiera, nowych rzeczy przemówienie reprezentanta Ch. N. nie przyniosło.

Trzecim mówcą był pos. Piesch ze Zjednoczenia niemieckiego. Przemówienie tego posła było znacznie łagodniejsze od tych, jakie zwykliśmy dawniej od posłów niemieckich słyszeć. Dowodziłoby to zapanowania w klubie tym nowej, bardziej pokojowej wobec Państwa orjentacji.

Posiedzenie 157.

Po wyczerpaniu incydentu przesileniowego, o czem piszemy w artykule wstępnym, Sejm przystąpił do dalszej dyskusji nad exposé premjera Pierwszy przemówił pos. Poniatowski (Wyzwolenie).

PRZEMÓWIENIE POS. PONIATOWSKIEGO.

Zasługą p. Grabskiego jest, że twardą i stanowczą ręką zogniskował wysiłek społeczeństwa koło sanacji skarbu. Stało się to wszakże z pominięciem innych zadań państwowych. Z prolongaty podatków oraz z ulg podatkowych skorzystała przedewszystkiem wielka własność. ⅔ podatku majątkowego zapłaciła drobna własność, wielka zaś własność tylko ⅓ preliminowanego na rok bieżący. Dalej podnosi mówca, iż premjer uwzględnia tylko bezrobocie w mieście, pomija natomiast wieś, gdzie także jest bezrobocie. Przechodząc do sprawy reformy rolnej, pos. Poniatowski stwierdza, że prolongata podatków powoduje, że podaż ziemi jest minimalna Stronnictwo mówcy nadal energicznie domagać się będzie przeprowadzenia reformy rolnej w myśl własnego projektu. Stan rzeczy na Kresach pogarsza się. Wprowadzenie administracji wojskowej stosunki zaogni. Lwią część odpowiedzialności za to ponosi Minister Spraw Wewn., który nie powinien był dopuścić do nominacji wojskowych.

Następnie mówca przechodzi do omawiania stosunków w sądownictwie i zwraca uwagę na dziesiątki tysięcy zalegających spraw. Wymiar sprawiedliwości dostępny jest tylko dla bogatych.

Minister Mikiaszewski systematycznie redukuje oświatę w Polsce. Dewastowanie szkolnictwa i niszczenie oświaty pozaszkolnej hamuje postęp cywilizacji w kraju.

Posiadanie tych paru ministrów nie jest wcale zrównoważone posiadaniem jednego nadministra. Rola p. Ministra Sikorskiego staje się istotnie zatrważająca (P. Dubanowicz: Zawsze za nami). Miło mi. Wojsko jest traktowane przez p. Sikorskiego tylko, jako odskocznia do wyższych jeszcze stanowisk. P. Sikorski spełnia różne funkcje: w ministerjum spraw wewnętrznych, bo dostarcza wojewodów, a w polityce zagranicznej, bo pojechał do Paryża i tam robi politykę. O ile informacje moje są ścisłe, to prowadzi on reklamę własnej osoby w tak niebywały sposób, że sam p. premjer musiał zakazać P. A. T.-owi drukowania komunikatów p. Sikorskiego. (Głos: Słuchajcie).

Dalej mówca podnosi, że w poszczególnych działach M. S. Wojsk. nie widać żadnej poprawy, natomiast minister pamięta o imieninach posłów, aby im posyłać powinszowania. (Wesołość) Gra p. Sikorskiego przeciwko powrotowi Marszałka Piłsudskiego do armji jest wszystkim znana. Dzieje się to ze szkodą kraju. Wreszcie mówca omawia sprawę rozwiązania Sejmu i zapowiada zgłoszenie odpowiedniego wniosku. Stosunek „Wyzwolenia" do Rządu układa się, jako stosunek do rządu pewnych konieczności. Stronnictwo mówcy domagać się będzie rekonstrukcji gabinetu

Następnie przemawiał pos. **Michalski** (Ch Nar.)

PRZEMÓWIENIE POS. MICHALSKIEGO.

Poseł Michalski stwierdza, że w Polsce sanację przeprowadzono inaczej, niż w innych krajach, które dokonały tego dzieła przy pomocy kapitału zagranicznego Bank emisyjny i nowy **pieniądz** wprowadzono zbyt wcześnie, w chwili, kiedy w kraju panował chaos, wywołany inflacją i przed ustaleniem równowagi budżetowej.

Mówiąc o braku kapitału obiegowego, mówca podnosi, że brak ten jest sztucznie pogłębiany przez powolniejszy obieg złotego i przez charakter złotego, który jest pieniądzem bardziej skoncentrowanym Brak kapitału obrotowego powoduje spadek wytwórczości i podrożenie kosztów produkcji. Staliśmy się drożsi od zagranicy. Polska jest najdroższym krajem w Europie. Dalej mówca sprzeciwia się utrzymaniu wskaźnika drożyźnianego, który przyczynia się do wzrostu drożyzny. (??)

Wreszcie mówca nawołuje do komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, do oszczędności, do podniesienia intensywności pracy i do sprawiedliwego podziału podatków. Naogół pos. Michalski sceptycznie zapatruje się na stan finansowy i gospodarczy Polski

PRZEMÓWIENIE POS. PIESCHA (Zjedn. Niem.).

Mówca pochwala dążenia pokojowe Rządu, ale radzi pozbyć się nieufności w stosunku do zachodniego sąsiada. Podnosi, że równowaga nie da się osiągnąć oszczędnością i natężeniem sił podatkowych obywateli Wiele przedsiębiorstw jest nieczynnych. Podatek obrotowy wywołuje niezadowolenie Polityka celna musi być zreformowana, jak również przedpotopowe metody paszportowe Niemieckie szkolnictwo nadal cierpi ze strony władz. W końcu mówca wyraża nadzieję, że tendencje pokojowe premjera ujawnią się również w stosunku do Niemców.

Następne posiedzenie Sejmu we wtorek, dn. 4 listopada o godz. 4 popoł.

Kronika parlamentarna.

KLUB CHRZEŚCIJAŃSKO - NARODOWY SIĘ ROZPADA.

„Rzeczpospolita" donosi:

Wczoraj krążyły w kuluarach sejmowych pogłoski, że Klub Chrześcijańsko - Narodowy się rozpada. Jedna część członków pragnie złączyć się ze Związkiem Ludowo - Narodowym, reszta członków zaś tworzyć będzie własny klub.

Z KOMISJI DLA ZBADANIA WIĘZIEŃ.

Na posiedzeniu komisji pos. St. Thugutt oświadczył, iż pomimo wystąpienia z dwuch innych komisji, z komisji dla zbadania więzień nie ustąpi, a to z tej racji, że mandat do komisji otrzymał nie od swego stronnictwa, lecz od plenum sejmowego.

Komisja zaaprobowała stanowisko pos. Thugutta, co pozwoli mu dokończyć rozpoczętego dzieła. W końcu listopada — jak przewidują — komisja złoży sprawozdanie na plenum Sejmu.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

Na wczorajszem posiedzeniu komisji posłowie z „Wyzwolenia" złożyli oświadczenie, iż klub ich na miejsce przewodniczącego, opróżnione przez ustąpienie pos. Thugutta, desygnuje pos. d-ra Putka.

Przeciwko temu zaprotestował pos Erdman (Piast), wobec czego pos. Waleron wniósł poprawkę tej treści, iż pos. dr. Putek jest kandydatem na przewodniczącego i tem incydent został zlikwidowany

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisji zostało odroczone z powodu nieobecności przedstawiciela Rządu.

Kronika polityczna.

REEWAKUACJA MIENIA POLSKIEGO.

W ostatnich tygodniach w Zdołbunowie dokonywa się przeładunek reewakuowanych obecnie z Ukrainy fabryk tow. akc Lilpop, Rau i Loewenstein. Przybyło dotychczas 59 wagonów, zawierających części obrabiarek do metali, maszyn, kotły, młoty parowe i t. p. Całe mienie przyjęte jest przez stronę polską i w chwili obecnej zwiezione zostało do Warszawy, gdzie znajduje się fabryka tow akc. Lilpop, Rau i Loewenstein. Winno nadejść jeszcze około 25 wagonów (PAT.).

TWORZENIE RADY PORTU W GDYNI.

Celem opracowywania planu i zasad eksploatacji i rozbudowy nowobudowanego portu w Gdyni, projektowane jest utworzenie specjalnej Rady Portu w Gdyni. Projekt ten jest obecnie rozważany w kołach rządowych.

MINISTER DAROWSKI JEDZIE DO AMERYKI.

Jak donosi „Rzeczpospolita", p Darowski oświadczył jednemu z posłów, że po atakach, wed wymierzonych w Sejmie, poda się do dymisji i niebawem wyjedzie do Ameryki, do swego brata.

We wtorek, 4.XI b. r. o godz. 7 m. 30 w. w Teatrze Praskim, jako w 130 rocznicę rzezi Pragi przez Suworowa, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

ze współudziałem artystów Teatru Praskiego.

Na program złożą się 1) produkcje artystyczne wybitnych sił artystycznych warszawskich, 2) jeden akt „Nocy Listopadowej" Wyspiańskiego, w wykonaniu artystów Teatru Praskiego, 3) przemówienia tow. tow. Jaworowskiego i Szpotańskiego.

Bilety w cenie od 1 do 3 zł. do nabycia w Sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 do 1 i od 5 do 7 wiecz. w Sekretarjacie dzielnicy Praskiej, Brukowa 29 od 6 do 8 wiecz. i w dniu 4.XI w kasie teatru.

TELEGRAMY.

Zwycięstwo konserwatystów

Ostateczne wyniki wyborów.

Londyn, 30 października. (PAT.). **O godz. 23.40 wiadome były następujące wyniki wyborów: Konserwatyści — 400, Labour Party — 151, partja liberalna — 40, partje niezależne — 4. W ten sposób konserwatyści zyskują 159, tracą 6, Labour Party zyskuje 24, traci 65, partja liberalna zyskuje 9, traci 120. Zostały wybrane 4 kobiety, z czego jedna należąca do Labour Party, a 3 konserwatystki. Shinwell, minister kopalni przepadł przy wyborach.**

Wobec porażki Macdonald złoży prawdopodobnie natychmiast dymisję.

Londyn, 30 października. (PAT.) Prawie wszyscy ministrowie ostatniego gabinetu otrzymali mandaty, między innymi premjer Mac Donald, który otrzymał w okręgu wyborczym Aberavon o 2200 głosów więcej, aniżeli kandydat liberał, kapitan William. Wybrani zostali również Sydney Webb, Philipp Snowden, Buxton, oraz prokurator generalny sir Patrick Hastings. Smillie, jeden z przywódców górników, utrzymał swój mandat, natomiast Frank Hodges, cywilny lord admiralicji, jak również Ben Tillet, przewodniczący związku robotników transportowych, utracili mandaty. Lloyd George został wybrany z okręgu Carnarvon większością 16.000 głosów, przeciwnik jego, kandydat Labour Party, prof. Zinner, otrzymał tylko 3.400 głosów. Ze znanych liberałów zostali wybrani sir Alfred Mond i komandor Kenworthy, oraz sir John Simon. Liczba kobiet wybranych jest nieznaczna, 5 deputowanych utraciło swoje mandaty, a mianowicie: miss Margaret Bonfield, Zuzanna Lavrence, Adam Jewson z Labour Party, oraz lady Winteringham i Terrington z partji liberalnej; natomiast utrzymały mandaty: 3 przedstawicielki partji konserwatywnej, a mianowicie lady Astor, księżniczka Atholl i lady Philippson, oraz miss Wilkinson z Partji Pracy. Między innymi został wybrany również b. minister i b. członek partji liberalnej Winston Churchill. Kandydował on jako przedstawiciel partji konstytucyjnej w okręgu Epping i przy pomocy konserwatystów odniósł zwycięstwo nad kontrkandydatami z partji liberalnej i Labour Party.

Po uznaniu Sowietów przez Francję.

OŚWIADCZENIE CZICZERINA.

Paryż, 30 października. (PAT.). Cziczerin w wywiadzie z moskiewskim korespondentem „Ere Nouvelle" zaznaczył, iż sowiety skłonne są zawsze w jaknajszerszej mierze uwzględnić interesy drobnych posiadaczy papierów rosyjskich. Dla Rosji sytuacją najłatwiejszą do zrealizowania byłoby zawarcie układu z rządem francuskim, który czyniąc zastrzeżenia co do sprawy mienia prywatnego, przyjąłby niezwłocznie przedstawiciela rządu sowieckiego, mającego za zadanie dbać o rozwój handlu i przyczynić się do pozyskania kapitału francus-

kiego dla podniesienia ekonomicznego Rosji.

BOLSZEWICY WYCIĄGAJĄ RĘKĘ DO KAPITALISTÓW.

Moskwa, 30 października. (PAT). Przewodniczący komitetu wykonawczego Ukrainy, Petrowskij, w wywiadzie prasowym oświadczył, w związku ze sprawą uznania sowietów przez Francję, co następuje: Ukraina nie będzie czynić żadnych trudności w razie, gdyby rząd lub kapitaliści francuscy pragnęli uzyskać koncesje na Ukrainie, lub gdyby zamierzali włożyć tam swe kapitały. Przyczyniłoby się to — zdaniem Petrowskiego — do polepszenia sytuacji ekonomicznej świata.

MAKŁAKOW OPUSZCZA GMACH AMBASADY.

Paryż, 30 października. (PAT.) Wobec uznania rządu Sowietów przez rząd francuski, Makłakow postanowił opuścić gmach ambasady przy ulicy Grenelle.

Wojna domowa w Chinach.

WU-PEI-FU ZNOWU ZWYCIĘŻA.

Pekin, 30 października. (PAT.). Wojska generała Czi-Li wycofują się drogą morską w kierunku Czing-Wang-Tao. 20-tysięczna armja Wu-Pei-Fu wkroczyła do Tong-Kou.

Pekin, 30 października. (PAT.). Armja generała Czang-Tso-Lina przekroczyła mur chiński, odpierając armję generała Wu-Pei-Fu i zagrażając jej okrążeniem. Generał Wu-Pei-Fu w dalszym ciągu koncentruje znaczne siły w okolicy Tien-Tsinu.

Odszkodowania.

NOWY AGENT GENERALNY.

Berlin, 30 października. (PAT.). Przybył wczoraj do Berlina dotychczasowy agent generalny dla spraw odszkodowawczych, Owen Young, aby zdać swoje czynności nowemu agentowi generalnemu, sir Parkerowi Gilbertowi, którego przyjazd oczekiwany jest w dniu dzisiejszym. Owen Young prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu odjedzie do Ameryki.

Traktat handlowy polsko-francuski.

Paryż, 30 października. (PAT.). Rokowania w sprawie nowego układu handlowego francusko - polskiego zostały ukończone, redakcja tekstu definitywnego ustalona i układ prowizorycznie podpisany przez delegata francuskiego, Serruys i delegata polskiego, dyrektora departamentu, Tenenbauma. Szereg kwestji zarezerwowano po ich rozwiązaniu do aprobaty przez oba rządy, co ma nastąpić prawdopodobnie w ciągu listopada. Nowy traktat będzie podpisany definitywnie ze strony francuskiej przez ministrów: Herriot i ministra handlu. Raynaldy'ego, a ze strony polskiej — przez min. pełnomocnego, Chłapowskiego, dyrektora departamentu, Tenenbauma i radcę handlowego, Doleżala. Nowy układ w porównaniu z poprzednim stwarza warunki o wiele bardziej sprzyjające rozwojowi stosunków handlowych pomiędzy obydwoma krajami.

Delegacja polska z p. dyrektorem Tenenbaumem na czele oraz radca handlowy, Doleżal, opuścili wczoraj Paryż, udając się do Warszawy. Rzeczoznawcy polscy wyjechali z Paryża jeszcze przedtem.

Z Rady Miejskiej

Bez quorum, ale w nastroju familijnym.

Wczorajsze posiedzenie, zaczęte z półgodzinnem opóźnieniem, odbywało się dobre trzy kwadranse bez quorum w familijnym nastroju. W ten sposób załatwiono drobniejsze „kawałki", t. j. zreferowano przyjęcie drobnej darowizny 100 zł. na rzecz Schroniska starców i sierot starozakonnych, podwyższenie kapitału lombardu miejskiego do 400.000 zł. i zaniechanie poboru podatku od telefonów ,odkładając głosowanie do chwili pojawienia się dostatecznej liczby radnych.

Głód mieszkaniowy.

Następnie w związku z wnioskiem powiększenia przez mianowanie referenta mieszkaniowego personelu Wydziału VI radny tow. **dr. J. Małynicz** poruszył sprawę mieszkaniową, którą zająć się ma Wydział Zdrowia. Sam Wydział ten sprawy głodu mieszkaniowego nie rozwiąże, powoływany jednak urząd mieszkaniowy wraz z inspekcją sanitarną będzie skazany na długo do pełnienia roli ciepłomierza w nieopalonem mieszkaniu. Urząd mieszkaniowy przy pomocy ankiety wykaże niewątpliwie ujemne strony sanitarne, przeludnienia i zmusi instynkt samozachowawczy do żywszej reakcji. Urząd mieszkaniowy przystąpić ma do inspekcji mieszkań, po uzyskaniu od Rady miejskiej regulaminu.

Bagienko teatralne.

Po uchwaleniu wniosków, odroczono sprawę powiększenia udziału Magistratu w Tow. aprowizacji miast, poczem przystąpiono do dyskusji teatralnej.

Na interpelację **tow. Hołówki** w sprawie mianowania p. Zielińskiego dyrektorem teatrów miejskich i wyznaczenia mu b. wysokiej pensji, Magistrat odpowiedział, iż b. dyrektor fabryki cerat jest... najodpowiedniejszym dla teatrów fachowcem, a wysoką pensję musi pobierać ze względu na... wydatki reprezentacyjne.

W sprawozdaniu z komisji teatralnej **r. Wilczyński** zdawał sprawę z akcji pośredniczącej, w celu uruchomienia Opery, zaznaczając, iż egzystencja Opery jest zależna od dalszej pomocy Rządu w sumie 600.000 zł., z czego do końca roku „powinno" wpłynąć 250.000 zł.

Radny tow. Jaworowski informował o szczegółach rokowań z pracownikami teatralnymi, wskazując na upośledzenie członków orkiestry operowej, których zarobki są niższe, niż w innych orkiestrach, i wnosząc o podwyższenie płac.

Mówiąc o deficycie Opery, tow. Jaworowski słusznie wskazał, iż sprawę deficytu może rozstrzygnąć tylko budowa wielkiego dochodowego gmachu, którego koszt jednorazowy byłby mniejszy, niż obecne coroczne dokładanie do Opery. Oczywiście gmach taki musi budować miasto lub Państwo, nie zaś prywatne konsorcjum, jak to jest lansowane w pewnych kołach.

Oprócz wniosku, domagającego się od Magistratu, aby zajął się projektem budowy i sfinansowania wielkiego gmachu, tow. Jaworowski zaproponował wprowadzenie ulgowych biletów do Opery, sprzedawanych przed rozpoczęciem przedstawienia członkom związków zawodow. i uczącej się młodzieży.

Wreszcie wskazał na braki obecnego kierownictwa Opery, które musi więcej dążyć do zaspakajania szerokich mas ludności przez udostępnienie im muzyki i krzewienie kultury muzycznej.

Wnioski przekazano do opinji Magistratu w ciągu tygodnia.

Resztę posiedzenia poświęcono sprawie statutu organizacyjnego teatrów miejskich, który referował r. Wilczyński.

Bez quorum do końca.

Z braku quorum posiedzenie o g. 10 m. 30 przerwano.

***

O prawdziwego przedstawiciela konsumentów Warszawy w Radzie Spożywców.

Ze względu na to, iż kandydatura tow. Baryki na zastępcę w Radzie Spożywców nie została przez Min. spr. wewnętrznych uznana, do prezydjum Rady miejskiej wpłynął wniosek wycofania z Rady Spożywców p. Konrada Ilskiego, który stale głosował w Sejmie przeciw spożywcom i delegowania przedstawiciela miasta, mającego zaufanie ludności.

Prowincja.

WIEŚ BEŁCHÓW (pow. Łowicki).

(Korespondencja własna).

Dn. 26 października odbył się u nas pierwszy wiec P. P. S.

Wiec zagaił tow. Markusfeld, a tow. poseł Śledziński w obszernym referacie omówił sprawy polityczne i organizacyjne. Zebrani, przeważnie włościanie małorolni, wysłuchali z powagą i objawami solidarności przemówienia tow. posła. Odczytaną rezolucję przyjęto jednogłośnie.

W rezolucji włościanie domagają się przeprowadzenia reformy rolnej, według projektu P. P. S.; udzielania kredytów; zahamowania drożyzny. Wyrażono również w rezolucji przyrzeczenie założenia Kół P. P. S. po sąsiednich wioskach oraz wyrażono pełne zaufanie klubowi P. P. S.

Wiec zakończono okrzykami na cześć Rządu Ludowego i P. P. S.

Przed paru tygodniami włościanie nie chcieli słuchać tow. posła Staniszkisa, który na wiecu wychwalał rządy ósemki i ciągłymi okrzykami „precz" utrudniali mu przemówienie. Miejscowy nauczyciel wygraża tym towarzyszom, którzy nie chcieli słuchać obłudnych obietnic p. Staniszkisa.

Rozmaitości.

Trujący gaz.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że w laboratorjum „Standard Oil Company" w Elisabeth w stanie New Jersey, odkryto przypadkowo gaz o niezwykle szkodliwem działaniu na organizm ludzki. Odkrycia dokonano w czasie doświadczeń, robionych w celu wzmocnienia spirytusu. Dwóch robotników, którzy mimowoli wdychiwali ten gaz popadło w obłąkanie. 3-ch innych zmarło po dłuższych strasznych cierpieniach, przyczem na tydzień przed śmiercią mieli halucynacje, wreszcie kilku innych zachorowało niebezpiecznie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

PREZYDJUM C.K.W.

Dziś, w piątek o godz. 5 po poł. w lokalu „Robotnika", Warecka 7, odbędzie się posiedzenie prezydjum CKW.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wzywa Towarzyszy zorganizowanych w Komitetach Dzielnicowych oraz w Związkach zawodowych o deklarowanie sum z własnych funduszów na Dom Ludowy w Warszawie.

Organizacja P.P.S. w Pruszkowie. Walne zebranie organizacji w Pruszkowie odbędzie się w niedzielę 2 listopada o godz. 10 ½. Wzywa się wszystkich członków do udziału w obchodzie 1 listopada na stokach Cytadeli.

W piątek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Śródmiejska o godz. 7 m. 30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego (Al. Jerozolimskie 6, m. 4).

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników PPS. o godz. 7 w lokalu dzielnicy „Wola - Czyste", Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W środę, 5-go listopada r. b., o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Związku prac. handlowych, Zielna 25, odbędzie się konferencja Zarządów Związków zawodowych, wchodzących w skład Warsz. Rady Zawodowej, wraz z delegatami z fabryk i warsztatów.

Na porządku obrad akcja w sprawie wskaźnika drożyźnianego.

Wstęp dla delegatów za okazaniem mandatu i książeczki związkowej.

Delegaci nie posiadający książeczki członkowskiej nie mają prawa wstępu.

Ze Zw. Włóknistego. W niedzielę w lokalu Związku, Wolska 54, o godz. 10 rano odbędzie się zebranie robotników i robotnic ze wszystkich fabryk firanek i koronek. Na porządku dziennym sprawy cennikowe.

O godz. 10 rano w niedzielę, w lokalu Związku, odbędzie się zebranie wszystkich robotników i robotnic z fabryk trykotów ręcznych.

Baczność, pracownicy handlowi branży konfekcyjnej! W poniedziałek dn. 3 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku zaw. pracowników handlowych i biurowych (Zielna 25) walne zebranie Sekcji konfekcyjnej. Na porządku dziennym sprawa akcji zarobkowej.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R

Zjazd T. U. R. dn. 1 i 2 listopada b. r.

Przybywający na Zjazd delegaci i goście otrzymywać będą informacje: **w piątek, dn. 31.X, od godz. 5-ej do 6½ wiecz. w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. (Warecka 7), od godz. 7-ej do 9-ej wiecz., na zebraniu wstępnem w sali Kasyna Gazowni, ul. Ludna 10; a w sobotę, dn. 1.XI, od godz. 9½ r. w tymże Kasynie.**

Zarząd Główny T. U. R. wzywa Oddziały do jaknajliczniejszego udziału w Zjeździe.

Wycieczka do Zachęty. Dn. 2 listopada, w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Zachęty, urządzona przez Oddział Warszawski T. U. R. Wycieczkę poprowadzi artysta malarz, prof. Zygmunt Badowski. Zbiórka o godz. 10 rano przed gmachem Zachęty (plac Małachowskiego). Bilety w cenie 80 gr. (dla członków T. U. R 60 gr) nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, codziennie 5 — 7 popoł.

Wycieczki do Radiostacji.

W dn. 9 i 23 listopada urządza oddział warszawski T.U.R. wycieczki do Radiostacji. 9 listopada zwiedzona będzie stacja odbiorcza w Grodzisku, 23-go—stacja nadawcza w Babicach. Zapisy przyjmuje sekretarjat T.U.R., Jerozolimska 6, od 5—7 pp., na wycieczkę do Grodziska — do 5 listopada, a na wycieczkę do Babic — do 19 listopada włącznie. Opłata za udział w tej wycieczce (kolej w obie strony i zwiedzani) wyniesie 3 zł., za udział w 2-ej wycieczce (autobus w obie strony i zwiedzanie) 3 zł. 50 gr., za udział w obu wycieczkach—6 złotych. Liczba uczestników ograniczona.

Geografja.

Oddział warszawski T.U.R. urządza w czwartki od dn. 6 listopada systematyczne wykłady tow. pr. Wł. Gumplowicza p. t. **Cuda krajów zamorskich.** Wykłady odbywać się będą w lokalu T.U.R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 o godz. 7 w. Zapisy przyjmuje Sekretarjat T.U.R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3. Opłata za cykl wynosi 1 zł., za pojedyńczy wykład 20 gr. Wykłady ilustrowane będą przezroczami.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. Sekretarjat środowiska warsz. czynny jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—8 wiecz. przy ul. Al. Jerozolimskie 6, I p., str. lewa. Sekretarjat przyjmuje zapisy nowych członków.

JAK JEST NAPRAWDĘ DZISIAJ W ROSJI.

Oddział Warszawski T. U. R. wydał pod powyższym tytułem broszurę, ilustrującą stosunki w dzisiejszej Rosji. Broszurę tę nabywać można w Sekretarjacie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6. m. 3 od 5 — 7 p.p. Zamówienia z prowincji kierować należy do księgarni Robotniczej, Wspólna 17. Cena 40 groszy. Przy zamówieniach ponad 100 sztuk 25% rabatu.

Życie gospodarcze.

Amerykańskie kredyty inwestycyjne. Pertraktacje wstępne prowadzone pod przewodnictwem prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskiego z udziałem reprezentantów miast: Lublina i Częstochowy oraz Związku Miast Polskich i przedstawicieli Tow. Budowlanego „Ulen et Co" w Nowym-Jorku w osobach wice-prezydenta tego Tow. p. Carrela i radcy prawnego Tow. p. Berneyma w sprawie zaofiarowanych przez tę firmę kredytów w wysokości 10 miljonów dolarów na wykonanie w miastach polskich robót asanacyjnych, zakończyły się 28 października wiecz. W najbliższych dniach podjęte będą prace mające na celu zawarcie umowy (technicznej i finansowej) o wykonanie robót wodociągowo-kanalizacyjnych, rzeźni, hal targowych i t. d. narazie w Lublinie, Częstochowie, Piotrkowie i Radomiu. Następna serja robót obejmie inne miasta b. Kongresówki.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki francuskie za 100—27.32
Funty angielskie za 1—23.48
Floreny holend. za 100—205.00
Kor. czesko—słow. za 100—15.50 i pół
Franki szwajc. za 100—100.10 i pół
Korony austrjac. za 100 000—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.55
Franki belgijskie za 100—25.10

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda mglista o dużem zachmurzeniu w zachodniej części i na wschodzie, podczas gdy w środku kraju było pogodnie. Temperatura na całym obszarze utrzymywała się dość wysoka i wynosiła rano od 2° (Zakopane) do 7° (Lwów), po południu zaś od 8° (Wilno) do 14° (Warszawa, Łódź). Drobne opady, pochodzące ze skroplonej mgły, notowane były na zachodzie i wschodzie kraju.

Na całym obszarze Europy przeważała pogoda pochmurna, mglista lub dżdżysta o temperaturze przekraczającej 10°, z wyjątkiem Skandynawji, gdzie notowane były przymrozki.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°1, najniższa 3°,0; w Zakopanem dość pogodnie, temperatura rano 2°, najniższa w nocy — 1°, najwyższa onegdaj 12°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na zachodzie kraju pochmurno, przelotne deszcze; pozatem zachmurzenie zmienne, mglisto, ciepło, słabe wiatry z kierunków południowych.

Defraudacja bankowa. Dochodzenie przeprowadzone przez dyrekcję Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu, ujawniło defraudację na kwotę 25.338 zł. 88 groszy, popełnioną przez urzędnika wydziału giełdowego Oddziału w Poznaniu, Teofila Kowalczyka, na szkodę tegoż Oddziału.

Po otrzymaniu wiadomości o nadużyciu, Dyrekcja Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego niezwłocznie zarządziła wdrożenie dochodzenia sądowo - karnego przeciw urzędnikowi Kowalczykowi, osadzonemu już w areszcie oraz przedwstępne dochodzenie przeciw osobom, które może zawiniły przez brak należytej kontroli.

W 130 rocznicę rzezi Pragi. W dniu 2 listopada (niedziela) o godz. 11 rano z kościoła katedralnego św. Jana, po nabożeństwie, odbędzie się pochód, który podąży na cmentarz na Kamionku, w celu złożenia hołdu cieniom gen. Jasińskiego i in. bohaterów, poległych podczas rzezi na Pradze w 1794 r. Również w dniu 2 listopada odbędzie się szereg odczytów historycznych na Pradze.

Mechaniczne oczyszczanie miasta. Magistrat postanowił delegować do Francji i Niemiec kierownika taboru miejskiego oraz inżyniera fachowca w celu obejrzenia i zakupu maszyn do mechanicznego oczyszczania miasta.

Wypłata pensji urzędnikom. Z powodu przypadającego dn. 1 listopada Wszystkich Świętych w sobotę pensja urzędnikom państwowym będzie wypłacona dziś; pobory pracownikom magistratu zostały wypłacone wczoraj.

Do studentów Uniwersytetu. Dziś upływa termin ostateczny składania podań o odroczenie opłat uniwersyteckich. Podania na imię Rektora przyjmuje zastępca sekretarza Uniwersytetu od godz. 9 do 12 w poł. Wszyscy składający podania powinni się zgłaszać dla udzielenia odpowiednich wyjaśnień w kilka dni po złożeniu podania do prezesa Bratniej Pomocy we wtorki i soboty od godz. 11 r. do 2 popoł. i w piątki od 7 do 9 wiecz.

Pomóżcie bezdomnym. Zarząd Oddziału Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, chcąc umożliwić bytowanie męczennikom baraków i namiotów płóciennych, eksmitowanych sądownie z walących się domów, zwraca się z gorącym apelem do zarządów instytucji, fabryk, składów, osób prywatnych i t. p. o natychmiastowe zgłaszanie lokalów, któreby mogły pomieścić do 500 osób. Zgłoszenia należy kierować do Dyrekcji Oddziału Warszawskiego P.C.K. (Mazowiecka 9, II p., tel. 214-12). Zarząd Oddziału Warsz. gotów jest nawet ponieść pewne koszta wynajmu.

Tramwaje w Zaduszki. Z powodu świąt Wszystkich Świętych i dnia Zadusznego liczba wagonów, kursujących na Powązki i do cmentarza Bródnowskiego będzie zwiększona w godz. od 9 rano do 7 wiecz. w sposób następujący: Na cmentarz Powązkowski, niezależnie od linji Nr. 1 i Nr. 8, na których będzie zwiększona liczba wagonów, kierowane będą jeszcze linje Nr. 3 i 14, przyczem dla zwiększenia ruchu wagony linji Nr 1 dochodzić będą do placu Unji Lubelskiej zamiast do Puławskiej, a wagony linji Nr. 14 — do placu Trzech Krzyży zamiast do placu Unji Lubelskiej. Rozkład ten będzie utrzymany w dn. 1, 2 i 3 listopada. Na cmentarz na Bródnie wagony linji Nr. 21 będą kursowały z placu Teatralnego w odstępach 9-minutowych, przyczem pomiędzy cmentarzem Bródzieńskim a Pelcowizną będą kursować dwa wagony motorowe dla obsługi mieszkańców Bródna. Rozkład ten utrzymany będzie dn. 1 i 2 listopada

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Koła Historyków Uniwersytetu. Z okazji Zjazdu Kół Historyków słuch. Uniw. Rzplitej Polskiej wygłoszone zostaną w Uniwersytecie Warsz (Audytorjum Rudzińskiego) o godz. 12 następujące odczyty: 1 listopada — prof. Handelsmana p. t. „Najnowsze tendencje w nauce historycznej"; 2 listopada — prof. Haleckiego p. t. „Studjum Historyczne".

Odczyt w kinie „Pan". W niedzielę, dn. 2 listopada o godz. 12½ w sali kina „Pan", Nowy Świat 40, p. Marjan Marstro wygłosi odczyt na temat: „Kobieta, prostytucja, miłość a małżeństwo". Bilety do nabycia w księgarni M. Arcta, Nowy Świat 40 i w kinach „Pan" i „Nowy"

Zebranie artystów. Dziś o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej (Chmielna 49 m. 3) zebranie przedstawicieli Związków i Stowarzyszeń literacko - artystycznych w sprawie budżetu Departamentu Sztuki i Kultury.

WYPADKI.

Przejechanie przy pracy. Na forcie Bema w czasie pracy wagonetka przejechała robotnika, Ignacego Lachowskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone i miażdżone lewej stopy i przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

Wypadek w szkole. W szkole K. Nawrockiego przy ul. Kopernika Nr. 28 uczeń, Wacław Dębiński, upadł na szkło i zranił się w czoło i głowę Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ranionego do domu.

Żonobójstwo. We wsi Bronowie gm. Bożejowie pow. Łomżyńskim Mateusz Malinowski znalazł w studni utopioną swoją żonę Franciszkę. Istnieje przypuszczenie, że utopił ją mąż, gdyż była ułomna. Mąż wraz z synową często się znęcali nad nią.

Wypadek tramwajowy. Na rogu ul. Okopowej i Dzikiej pod tramwaj linji Nr. 8, prowadzony przez motorniczego, Piotra Białka, dostał się Ludwik Słojewski. Lekarz Pogotowia stwierdził rany szarpane lewego i prawego podudzia i przewiózł chłopca do szpitala Ewangielickiego.

Z sądów.

Zakończenie sprawy Hordliczki.

Wczoraj Sąd Najwyższy, jako instancja kasacyjna, odrzucił skargę Stefana Hordliczki, skazanego wyrokiem Sądu Apelacyjnego na 4 lata więzienia ciężkiego, ze zmniejszeniem tej kary o ⅓, na mocy amnestji, za zabójstwo Wandy z Suskich Hordliczkowej. Jest to wyrok ostateczny

Sprawy komunistów.

W ciągu dwuch dni ostatnich Sąd Okręgowy w Warszawie pod przew. sędziego Grzybowskiego i przy udziale pprokuratora Kowalewskiego, sądził sprawę komunistyczną, wynikłą na tle demonstracji, urządzonej w 1922 r. przez komunistów na placu Teatralnym w Warszawie.

Sąd, po wysłuchaniu przemówień prokuratora i adwokatów: Dąbrowskiego, Berensona, Duracza, Breitera, Paschalskiego i Lipca wydał wczoraj wyrok następujący:

35-l. Dawida Wejsa i 24-letnią Różę Szapiro na **5 lat więzienia;** Szepsla Kajta (l. 22) i Wolfa Szutza (l. 25) — na **4 lata więzienia;** Teodorę Madanesową (l. 19), Franciszkę Sypułę (l. 40), Jakóba Wypłosza (l. 20) — na **półtora roku więzienia;** Bajlę Oksenberg i Marjem Esterę — **po roku twierdzy** z zaliczeniem każdej na poczet tej kary, aresztu zapobiegawczego od 30 sierpnia 1922 r. do 5 marca 1923 r; Ajzyka Franca i Kajlę Brunfman — **sąd uniewinnił.**

Sprawa komunisty Cyterszpilera i towarzyszów.

Proces ten zakończył się w 1-ej instancji skazaniem wszystkich oskarżonych o działalność komunistyczną na kary więzienne od jednego do lat sześciu. Na skutek skargi skazanych, sprawa od wczoraj jest przedmiotem ponownego rozważania w trybie apelacyjnym.

Rozprawa potrwa dni parę.

Oto lista oskarżonych: Jakób Cyterszpiler, Maurycy Rosenberg, Chana Rosen, Edward Uzdański, Adam Grünberg, Szyfra Goldwasser, Chaim Słones, Samuel Markus, Aron Zakheim, Ignacy Birencweig, Witold Zalberg, Bronisław Berman, Ewa Spejzman, Alksander Świątkowski, Czesław Ochcakowski, Pola Helfgot, Lisa i Luba Kowieńskie, Ferdynand Fliderbaum-Czartki i Judyta Abramska.

Wczorajsza rozprawa poświęcona była referatowi sędziego. Dziś przemówienie i prawdopodobnie późnym wieczorem zapadnie wyrok. **(—a).**

Teatr i muzyka.

Teatr Narodowy. Dziś wieczór Fredry: „Dożywocie" i „Świeczka zgasła". W sobotę „Dożywocie" i „Świeczka zgasła" W niedzielę „Mazepa" Słowackiego. W poniedziałek „Dożywocie" i „Świeczka zgasła". W przygotowaniu „Don Juan" Zorilli.

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Zamarłe oczy" i „Szeherezada". Jutro wieczór „Hugonoci". W niedzielę po południu balet; wieczorem „Marja" Statkowskiego.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Skandal" W sobotę po południu po cenach zniżonych „Podatek majątkowy".

W niedzielę popoł. „Grzebień szyldkretowy".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa".

Teatr Mały. Codziennie „Szofer Archibald"

W sobotę o 4 popoł. po cenach zniżonych „Kwiat Pomarańczowy".

W niedzielę popoł. „Malowana żona".

Teatr Polski. Dziś wiecz. po cenach zniżonych „Cyrano de Bergerac"

W sobotę dwa przedstawienia: o 4 popoł. po cenach zniżonych „Prawo pocałunku"; wieczorem „Danton"

W próbach dramat Szekspira „Król Henryk IV"

Teatr Nowości. „Hrabina Marica"

Teatr Praski. Dziś „Rasputin". W sobotę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Ogniem i Mieczem"; o godz. 8 wiecz. premiera: „Pani Wołodyjowska" (Azya Tuhaj-Bejowicz).

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Stare Miasto". O godz. 8 wiecz. „Pani Wołodyjowska"

W poniedziałek „Pochód duchów".

Teatr im. Fredry. Dziś poraz ostatni „Czyja wina" i „Okrężne". Jutro o godz. 12½ bajka dla dzieci „Czarodziejska fujarka"; o godz. 4 popoł. „Wesele Fonsia"; wieczorem premjera sztuki: „Na dnie" Gorkiego

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie II program.

Z Filharmonji. Niedzielny poranek muzyczny będzie drugim z kolei z cyklu poranków, poświęconych Wagnerowi. W programie fragmenty z „Lohengrina" i „Tannhaüsera". Solistką będzie śpiewaczka, p. Bronisława Marwidówna. Dyryguje p. Ozimiński.

Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie symfonję „Eroikę" Beethovena. W koncercie weźmie udział wiolonczelista, p. Arnold Földesy i grać będzie koncert Dworzaka.

Igor Strawiński wystąpi w charakterze kapelmistrza na wtorkowym koncercie symfonicznym i kierować będzie wykonaniem szeregu swoich arcydzieł orkiestrowych, jak suity „Pulcinella", „Petruszka", „Ptak płomienny" („Żar ptica"), „Rossignol" i in.

Z Konserwatorjum. W piątek, 31 b. m., o g. 8.15 odbędzie się koncert pianistki, Róży Etkinówny i tenora opery odeskiej, Leo Kochowicza. Program: Bach, Chopin, Skriabin, Bałakiriew i arje operowe.

Koncert W. Kaweckiej i M. Rentgena. Wiktorja Kawecka i Marjan Rentgen wystąpią na jedynym koncercie w sali T-wa Hygienicznego, w piątek, 31 b. m., o godz. 8.15. W programie najcelniejsze utwory repertuaru własnego

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA. — „Kobieta z przeszłością".

Romans Dumasa „Dama kameljowa" trafił obecnie na film. Nie można przyznać mu pewnych zalet, ale niestety posiada, jako film, tak kardynalne wady, że powodzenie jego jest rzeczą dość problematyczną.

Całość utrzymano w tonie powieści: melodramatycznie, napuszenie i co najgorsza nieco przestarzale. Skutek jest taki, że romans aż kapie od sentymentalizmu i „moralności" mocno przedpotopowej. Tytuł głosi, że bohaterka jest „współczesną" damą kameljową, ale współczesność ta polega jedynie na modnych sukniach (z przed lat 3 — 4) i automobilach zamiast kolasek, sama treść bardziej pasuje do IX stulecia, jak do XX.

Najgorsze w tem wszystkiem jest to, że owe momenty sentymentalne zabijają poprostu ładne chwilami efekty, a pompatyczne sentencje mogą obrzydzić nawet najsympatyczniejszą postać bohaterki.

Rudolf Valentino zagrał swą rolę efektownie z dużem odczuciem, niestety tylko dość szablonowo. Aktor nie może zadowolić się stworzeniem jednego typu, a Rudolf Valentino po wybornej i ciekawej kreacji „Szeika" niestety nie dał już nic nowego i o ile tak dalej pójdzie, zostanie przeciętnym artystą, a nie „orłem", jak mu z pierwszego pojawienia się na estradzie przepowiadano. Partnerka jego grała bardzo ciekawie.

Grana nad program farsa p. t. „Pensjonat dla inteligencji" odznacza się wszystkiemi cechami amerykańskich fars: humorem, zacięciem i szalonem tempem.

Zdjęcia z pogrzebu Sienkiewicza są ciekawe i mogą dać pewne wyobrażenie o całości. Dobrze będzie o ile takie filmy będą jeszcze staranniej zrobione, boć ostatecznie idą one zagranicę, a tam są mniej wyrozumiali dla naszej twórczości, niż my sami. **Ika.**

Film Harcerski. W niedzielę, 2 listopada b. r. o godz. 1-ej pp., w kinoteatrze „Varsavia" na Nowym Świecie, demonstrowany będzie po raz pierwszy wielki film harcerski, wykonany staraniem Związku Harcerstwa Polskiego i Wytwórni Doświadczalnej Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Polsce. Film ten obejmuje zdjęcia z pierwszego Narodowego Zlotu Harcerskiego. Bilety można nabywać w Centralnej Komisji Dostaw Harcerskich, Traugutta 2, a w dniu inauguracyjnego przedstawienia w Kinoteatrze „Varsavia"

Sport.

„Dziesięciobój" o Mistrzostwo Polski.

W dn. 1 i 2 listopada r. b. o godz. 11 rano w parku Sobieskiego odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski w „dziesięcioboju". Zawodnicy zgłoszeni są z całej Polski

Dn. 1 listopada odbędą się konkurencje w następującym porządku:

1) bieg na 100 mtr.; 2) skok w dal z rozbiegiem; 3) rzut kulą dowolną ręką; 4) skok w wyż z rozbiegiem; 5) bieg 400 mtr.

Dn. 2 listopada o godz. 11:

1) bieg z płotkami 110 mtr.; 2) rzut dyskiem dowolną ręką; 3) skok o tyczce; 4) rzut oszczepem; 5) bieg 1500 mtr.

Punkty oblicza P. Z. L. A. według „Spalding'a".

Pierwszy polski Bieg Maratoński.

Dn. 2 listopada odbędzie się Bieg Maratoński. P. Z. L. A. wyłonił Komisję w składzie p.p.: kpt. Misińskiego, Olszewskiego, kpt. Kobosa, Targ-Relskiego, Wejraucha, Chrapowickiego, których zadaniem jest powyższą imprezę doprowadzić do skutku. Ze względu na zły stan naszych dróg postanowiono bieg urządzić na linji Wawer — Zegrze wzdłuż murów fortecznych na przestrzeni Rembertów — Nieporęt. Udział zawodników liczny. Zgłosili się dotychczas przedstawiciele Poznania, Warszawy, Łodzi, Inowrocławia i in. Długość biegu 42.195 mtr.

Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 10 rano ze startu w Rembertowie. Odjazd z dworca Wschodniego o godz. 8 min. 40.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka